Nr 66. Kraków, 21 Marca — Czwartek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod l. 444; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich, i handel papieru Z. J. ...wałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzędu poczt. austr. Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmuje się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za każde następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. Antoni Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem G. L. Daube et Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 kwietnia 1872 r.

	W Krakowie	we Lwowie	w całéj Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „Czasu" A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 22; — w Paryżu (na Francyę, Belgię i Anglię): pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1; wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „Czasu" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z powodu przeniesienia wydawnictwa dziennika „Czas" do domu przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 upraszamy szanownych pp. abonentów oraz inne osoby mające interes do dziennika, aby przesyłali listy, pieniądze prenumeracyjne i za inseraty, oraz wszelkie inne pisma dotyczące dziennika „Czas," pod adresem: Redakcya lub Administracya „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444.

Kraków 20 marca.

Tydzień po tygodniu ubiega a sprawa układów galicyjskich, zastrzeżona w liście odręcznym NPana przy nominacyi prezesa gabinetu, zapowiedziana w mowie tronowej, wniesiona przed dwoma miesiącami do Izby i odtąd stanowiąca główną oś, około której rozprawy wydziału i podkomitetu się obracają, nietylko nie postępuje naprzód, ale zdaje się cofać w tył, lub pozostaje w zawieszeniu. Sprawozdania z narad wydziału zebrane razem zapełniłyby już spory tom. Artykuły zaś dziennikarskie o tym przedmiocie, subtelności polityczno-adwokackie, rozprawy całe o doniosłości zamierzonych ustępstw, filipiki z powodu toku układów przeciwko naszej narodowości i naszemu krajowi, utworzyłyby już osobną bibliotekę, której najwłaściwiej służyćby mógł tytuł szekspirowskiej komedyi: „wiele hałasu o nic."

Z rozpraw tych bez końca i z pompatycznego tonu niektórych dzienników wiedeńskich zdawałoby się, że co najmniej Wiedeń zabiera się do spłacenia długu dziejowego za oddane usługi pod jego murami przez hufce Sobieskiego; to znów, że żądania sejmu i delegacyi galicyjskiej i ofiary autorów elaboratu idą tak daleko, narażają państwo, ojczyznę, szczep germański i zasadę konstytucyonalizmu i liberalizmu na takie straty i zaparcie się, że doprawdy oczekiwać tylko, aby który z koryfeuszów wienokonstytucyjnych rzucił się jak Rejtan na ziemię, wołając: „nie pozwalam."

Pomimo, że jęki boleści kilku fabrykantów z Biały, sprowadzone zostały rozsądnym listem niemieckim posła do właściwej miary, a w ostatnich dniach zagłuszone protestami ludności polskiej; pomimo, że dwie czy trzy petycye chłopów ruskich podpisane krzyżykami doznały zaprzeczenia, spiewa jednak dalej *N. fr. Presse* bismarkowską piosnkę o szlacheckich rządach, dla których wszystkie inne warstwy społeczne zgadzające się w gruncie z centralistami według jej twierdzenia, zostają poświęcone, i woła w jednym z ostatnich swoich artykułów, iż nieprawdą jest, aby w Galicyi nie było interesów niemieckich do bronienia, bo w wschodniej Galicyi jest kilka osad rolniczych, kolonij niemieckich przed ośmdziesięciu laty sprowadzonych. Kolonistów przeto poświęcać nie można przewadze polskości. A przytem Galicya to gniazdo ultramontanizmu dopuszczałaby się takich potworności, jak np. owa uchwała Rady powiatowej sądeckiej o szanowaniu niedzieli przez zawieszenie robót publicznych. Doprawdy, gdyby nam przyznano już elaborat bez dalszych ograniczeń, kto wie, czy na rynku we Lwowie nie stanie stos św. inkwizycyi!

Czytając te wszystkie elukubracye, możnaby się lękać, czy istotnie nie dają nam za wiele, czy elaborat okrojony nie jest mieczem podawanym szalonemu w rękę.

Tymczasem elaborat oznacza cieśniejsze granice swobodom i samodzielności kraju, niż to co nam jakikolwiek dotąd ofiarował system, mniej niż to, co nam ofiarował p. Herbst, mniej niż to co projektował hr. Hohenwart. Odpowiedzialność rządu krajowego jest w nim jak wiadomo, pominiętą, równie zawieszoną kwestya najważniejsza, bo kwestya sposobu wyboru do Rady państwa. Odroczenie tego punktu jest z natury rzeczy zawieszeniem całego układu, bo jeśli Rada państwa ma dopiero wtenczas dyskutować o stosunku naszego sejmu do Reichsratu, kiedy uchwalać będzie bezpośrednie wybory, gdyby nas stanowczo od nich nie uchroniła i nie oddzieliła, zniosłaby tem samem całą ugodę. Kwestya finansowa nawet przerabiana ustawicznie, jak teraz ją stawiają, jest sprawą oszczędności dla skarbu państwa na niekorzyść Galicyi. Ugoda dotąd redukuje się właściwie do kwestyi inartykulacyi, chodzi o odebranie zakwitowania za obietnice niedotrzymane, czyli jak słusznie powiedział p. Grocholski znaczy tyle: co wziąść a nie dać.

Parlamentarno - psychologiczną powiedzielibyśmy jest zagadką to utrzymywanie toku układów z wyraźną niechęcią do zawarcia ugody; to ciągłe podniecanie w sobie namiętności przeciwko żywiołowi polskiemu a konieczność rachowania się z nim. Zagadkę tę wytłomaczyć można jedynie, przypomniawszy sobie okoliczności poprzedzające i towarzyszące powstaniu i rozwojowi dzisiejszego systemu rządowego i konstytucyjnego. Przypomnieć sobie najpierw należy, że centraliści po słynnym memoryale większości, z upadkiem gabinetu Herbst - Giskra zupełnie byli politycznie zbankrutowali, zdawało się, że rząd tego stronnictwa poświęcającego interesa państwa interesom partyi, potrzeby polityczne doktrynie, jest już na zawsze niemożebny, że w Austryi nie można się na jednym opierać żywiole, który bezwzględny wobec innych narodowości, nie umie nawet uszanować praw korony. Przypomnieć sobie należy następnie rozjemcze rządy hr. Potockiego, które acz nie miały pozytywnych rezultatów, przyniosły pewne ukojenie namiętności i wzmocniły wpływ korony, rządy hr. Hohenwarta i daleko posuniętą akcyę ugodową przy wzmocnieniu powagi władzy.

Dzisiejszy gabinet jest gabinetem przejściowym, jest tylko pomostem, po którym Austrya z kolei ugodowej ma przejść stopniowo w kolej systemu centralistycznego, do ostatnich konsekwencyj dochodzącego; aby to przejście poniekąd zasłonić, aby przeprowadzić z jednej kolei w drugą bez wstrząśnienia, potrzeba podobnego przyrządu jak bywają zwrotniki na kolei żelaznej; kto wie, czy układy elaboratowo - rezolucyjne nie są takim właśnie przyrządem. Jak już pociąg wejdzie w nowe szyny, przyrząd wówczas stanie się zbytecznym. Być może, że rozwiązanie sejmu prazkiego jest skazówką utwierdzenia się pociągu na jednej szynie, druga to bezpośrednie wybory. Niepotrzebnie przeto naciągać więcej zwrotnik owych układów galicyjskich. Z dzisiejszych niejasnych doniesień o ukończeniu rozpraw a niedokończeniu ugody, z rezultatu ostatnich narad przypuszczaćby można, że odroczenie sprawy galicyjskiej będzie na teraz ukoronowaniem dwumiesięcznych targów i rozpraw.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 19 marca.

Wobec potwierdzonej wczoraj uchwały, że rzeczywiste wydatki r. 1871 mają posłużyć za podstawę do obliczenia kwoty galicyjskiej, prawie wszyscy posłowie polscy uważają ugodę w tych warunkach za zwichniętą. Nikt naturalnie nie może przewidzieć, jakie jeszcze sprawa galicyjska przejdzie pomyślne lub niepomyślne koleje. Zależą one od przebiegu wypadków i okoliczności, niedających się dziś obliczyć. Przedewszystkiem sprawa galicyjska przez dwa blisko miesiące odpoczywać będzie w aktach wydziału konstytucyjnego lub jego podkomitetu. Ostatni zapewne wybierze referenta, któremu poruczy kodyfikacyę elaboratu i dopiero po dokończeniu tej czynności zbierze się znowu na posiedzenie dla wysłuchania sprawozdania i przygotowania takowego dla pełnej Izby. W tym tygodniu Rada państwa odbędzie jeszcze dwa albo trzy posiedzenia, poczem najpóźniej w sobotę d. 23 bm. zostanie odroczoną na czas nieograniczony. Powiadają, że rząd ma zamiar i ochotę zwołania Rady państwa na drugą połowę maja tj. około Świąt Zielonych, ale czy się zamiar ten uda, znowu zależy od wielu okoliczności. Dziś ks. Auersperg, prezes gabinetu, wyjechał do Pesztu, aby N. Panu zdać sprawę o czynnościach bieżących, głównie zaś — jak utrzymują — o sprawie galicyjskiej.

Cesarz i hr. Andrassy mieli tu wczoraj powrócić z Pesztu. Nietylko nie przyjechali, ale jeszcze niewiadomo, kiedy przyjadą do Wiednia. Sprawa zamieszek w sejmie węgierskim nie jest zatem tak lekką, jak to wielu chciało przedstawiać. Wiemy z pewnością, że hr. Andrassy tylko na wyraźne wezwanie N. Pana wyjechał do Pesztu, aby swe zdanie wyjawić i rad udzielić celem zażegnania burzy parlamentarnej. Spodziewają się atoli lada chwila powrotu N. Pana i hr. Andrassego.

Stosunki w Czechach zaczynają również być niepokojące. Kradzież aktów i listów przesyłanych rządowi, zajścia w towarzystwie gospodarskiem w Pradze, przygotowania do agitacyi wyborczej są oznakami, których nie można lekceważyć. Kto wie, jakie namiętności wywoła tym razem walka wyborcza. Czesi w imie własnego dobra powinni się mieć na ostrożności i hamować zapędy nierozważne. Dzienniki wiedeńskie straciły prawo udzielania nauk moralnych dziennikom czeskim, bo za hr. Hohenwarta równą co prażscy koledzy pałały namiętnością.

Prezes koła polskiego Dr. Grocholski wyjeżdża temi dniami na parę tygodni do Włoch.

Dla cudzoziemców chcących zwiedzić teatra tutejsze, Wiedeń teraz przedstawia *embarras de richesses*. W teatrze *an der Wien* występuje Adelina Patti, w *Karltheater* rozpoczynają się przedstawienia *Princesse Georges* młodszego Dumasa z panną Kronau w roli tytułowéj, w *Burgtheater* nowy dramat Benedixa: *Der Sohn der Gärtnerin* a w *Operze* nowa opera: *Der Waffenschmied*.

Paryż d. 15 marca.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę przeciw Internationalowi ogromną większością. Rady ludzi światłych i umiarkowanych, zdania dzienników najuczciwszych nic nie pomogły; przyjęto ustawę dość drakoniczną, która się w praktyce okaże niewykonalną, a w rękach niesumiennego władcy obrócić się może przeciw tym, którzy ją uchwalili wczoraj, może nawet w najlepszéj myśli. Mniéj gładko toczy się sprawa względem ustawy wniosku Lefranca. Tu komisya przygotowująca sprawozdanie dla rozpraw jest w ciągłéj sprzeczności z rządem, wymaga zmiany artykułu pierwszego i zupełnego wymazania artykułu drugiego. Rząd trzyma się w wielkiej rezerwie, i pomimo że Thiers już dwa razy bronił ustawy przed komisyą, dotychczas niewiadomo, czy sprawa ta nie weźmie obrotu niebezpiecznego, lub czy rząd nie cofnie projektu, by uniknąć przegranéj, a może nawet katastrofy. Rozprawy nad ustawą Lefranca odbędą się w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia. Rząd stara się, by odłożono rozprawy po wakacyach zgromadzenia narodowego, które, jak słychać mają trwać od 20 marca do 22 kwietnia. Tymczasem trzeba będzie obradować nad podatkami potrzebnemi i nad budżetem, którego pierwsze działy już leżą wypracowane na stole zgromadzenia narodowego. Oprócz potrzeby porozumienia się, nastąpi ułatwienie dyskusyi parlamentarnej, gdy wyzdrowieje prezes zgromadzenia Grévy, który nie prezydował od kilku dni z powodu słabości, a nawet czuć było brak jego, a żaden z jego zastępców nie był na wysokości swego powołania by pomódz do gładszego rozwikłania obrad nad sprawami tak ważnemi, jak działy budżetu. Rozprawy nad petycyą biskupów, odłożone bez terminu, zdaje się, że wcale nie przyjdą pod obrady. Względy polityczne sprowadziły tę decyzyę, a zgoda, jaką wczoraj na wieczorze u Nigry, z powodu urodzin Wiktora Emanuela, można było spostrzedz między ministrem spraw zagranicznych a reprezentantem Włoch, była już wynikiem odroczenia tej dyskusyi drażliwej w izbie wersalskiej.

Podczas wakacyj zgromadzenia narodowego, komisya nieustająca przeszłoroczna znowu obejmie swoje czynności. Upoważnienie potrzebne niebawem ma być przedłożone zgromadzeniu. Parlamentarne życie ustanie więc znowu na miesiąc, a kwestye żywotne dla kraju nie postąpiły ani na krok. Reorganizacya armii, rozszerzenie wykształcenia w warstwach niższych, ustalona forma rządu itd. są jeszcze *pia desideria* kraju.

Ogłoszenie sprawozdań śledztwa z ruchu Komuny przeszłorocznej, ciągle jeszcze wywołuje protestacye w dziennikach, pisane przez osoby kompetentne, które albo były świadkami wypadków i opowiadania niezgadzające sie z rzeczywistym pobiegiem zdarzeń prostują, albo też odpowiadają na napaści namiętne niektórych bohaterów uciekinierskich. Z podobnego też powodu powstało nieporozumienie między Thiersem a marszałkiem Baraguay d'Hilliers prezesem komisyi do śledztwa kapitulacyi różnych twierdz w wojnie r. 1870—1871. Thiers nie życzy sobie ogłoszenia sprawozdania tej komisyj, a Baraguay d'Hilliers jest innego zdania. Dziwnem zaiste jest pobłażanie prezesa rzeczypospolitej i chęć ukrycia prawdy przed oczami kraju. Czemuż Francya nie ma znać sprawców swej zguby? Czemuż ukrywać nazwiska zdrajców lub niezdolnych przed sądem historyi? Marszałek Baraguay d'Hilliers utrzyma się pewnie przy swojem i sprawozdania ogłosi. Na ilustracyę tego zdarzenia, przypominamy, że jutro znowu wykonanie będzie kary śmierci na trzech komunistach, niezasługujących wprawdzie na żadne względy, bo są prostymi mordercami. Mają rozstrzelać na błoniach Satory mordercę adwokata Chaudey i innych. Nazwiska tych nieszczęśliwych są: Préau de Vedel, Lisbonne i Gauton.

Obawa obchodu rocznicy Komuny d. 18 marca nie ma wielkiego znaczenia. Nikt w Paryżu nie myśli o demonstracyach, robotnicy troszczą się o roboty i poprawę swego zniszczonego bytu materyalnego więcej, aniżeli o sprawy polityczne, przynajmniej na teraz.

Jeden ze zwolenników Komuny były mer jednego cyrkułu Paryża a do dzisiejszego dnia członek rady municypalnej, Mottu, właściciel dziennika *Radical*, został aresztowanym pod oskarżeniem bankructwa. Dzienniki monarchiczne a szczególniej bonapartystowskie nie posiadają się z radości, że znalazł odwet za Janviera de la Motte. Mottu odznaczył się podczas Komuny ową osławioną dyspozycyą, w której zdetronizował Boga.

Mówiąc o dziennikach bonapartystowskich, nie od rzeczy przypomnieć, że jutro 16go marca młody syn Napoleona III kończy 16 lat, a tem samem podług prawa domów panujących we Francyi staje się pełnoletnim. Biedaczek będzie musiał jednak czekać 21go roku do pełnoletności. *L'Ordre* i inne organa imperatorskie nie zaniedbają zapewne święcić dnia jutrzejszego.

Książę Gramont minister spraw zagranicznych przed wypadkami 1870 r., występuje teraz także z swojem usprawiedliwieniem, ogłaszając książkę pod tytułem *La France et la Prusse avant la guerre*. Książka ta wyjdze w poniedziałek u Dentu. Dzienniki wieczorne ogłaszają niektóre wyciągi z dzieła księcia Gramont, którego, nawiasem mówiąc, codziennie widzieć można przechadzającego się na bulwarze des Capucines, ale nie z tą miną tryumfującą i szczęśliwą jak owego czasu po Graben w Wiedniu. Ale czego nie ogłaszają, to listu Napoleona III do księcia Gramont pisanego 1870 przy rozpoczęciu się konfliktu, a którego listu wydawca nikomu z dzienikarzy nie chciał udzielić. List ten ma być bardzo ważnym i wyraźnie stwierdzać, że

Część literacko-artystyczna.

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

PAMIĘTNIKI
O POWSTANIU W POLSCE

r. 1830—31.

(Ciąg dalszy).

Wjazd mój do Warszawy był prawdziwym tryumfem, tym przyjemniejszym dla serca, że dotąd imie moje obce prawie w stolicy, przynajmniej w zawodzie publicznym nie mogło mi tego obiecywać. Ledwiem ruszył z Marków, półtory mili od Pragi, już publiczność pieszo naprzeciwko mnie wychodziła. Z początku szli krewni towarzyszów mojej kompanii, którzy lękliwie pytali się o nich, dalej już liczba ciekawych, którzy mnie z okrzykami najwyższej radości i wdzięczności narodowej witali. Płacz radości, okrzyki najpochlebniejsze dla serca mego, dla serca prawego Polaka, witały mnie bez ustanku; śmiele powiem, przynajmniej połowa ludności Warszawy wyszła naprzeciwko mnie aż za okopy Pragi, wszędzie jeden okrzyk: *Niech żyje nasz kochany Dembiński. niech żyją waleczni jego towarzysze* słychać było; cisnęli się znajomi i uniesieni radością i wdzięcznością do mnie. Z trudnością koń mój naprzód postępować mógł, jego niejako uczęstnikiem wdzięczności robić chciano, wieszali mu się na szyję i całowali mnie kilkakrotnie, ledwie z konia nie zsadzono. Radość aż do upojenia umysły podniosła, co tylko stolica miała najznakomitszego; damy pieszo w ciżbie z uradowanym ludem, spotykałem przechodzące przez Pragę; uniesiony byłem zadziwieniem okazanej wdzięczności, za to, co prostą powinnością być sądziłem.

Stanąłem w pierwszej witającej mnie uradowanej grupie i powiedziałem: „*Naród, który tak wielce umie nagradzać, nigdy nie zginie.*" Słowa moje większy jeszcze zapał wznieciły i do łez mnie samego wzruszyła okazana radość. Miły sercu tryumf, tem milszy, że kilku tysięcom rodzin wracał za straconych już policzonych synów.

Załoga Pragi wzięła moją czapkę na pamiątkę; zgoła czyniono, co tylko wymyśleć kto mógł z tak licznie zebranej publiczności, aby mi okazać przychylność i wdzięczność.

Tak otoczony sztabem, postępowałem przez Pragę i most aż przed pałac rządowy. Już na Pradze niektóre osoby, między innemi posłowie, pytali się, czy chcę być naczelnym wodzem? Nie w takim momencie, gdzie dusza uniesiona najsłodszemi uczuciami, trafić mogła do serca mego propozycya, która drugiemu szkodzić musiała.

Rząd narodowy dowiedziawszy się o mojem zbliżeniu się, wyszedł naprzeciwko mnie. Przemówił do mnie imieniem Rządu pan Wincenty Niemojowski, słowy: „Jenerale! jak Rzym witał swoich rycerzy po bitwie Kannejskiej, tak ciebie wita Warszawa; wróciłeś żonom mężów, matkom synów, krajowi powierzonych ci wojowników." Odpowiedziałem: „Zasługa moja cała zasadza się na chęci wykonania do ostatka mej powinności, lecz naród przyjęciem wynagradza mnie nad zasługi! Któżby dziś nie poświęcił się dla stania się godnym takiej nagrody."

Słowa te z głębi duszy wymówione poruszyły do łez słuchaczy; okrzyki, nie powiem, radości, lecz największego uniesienia, połączone z płaczem wdzięczności i czułości były powszechne. Ciżba otoczyła mnie tak, że znajomi, którzy mnie przywitać chcieli, docisnąć się do mnie nie mogli; tych przywitania były mi prawdziwie miłe, gdyż każdy co mnie witał podając mi rękę, mówił „*ręczyłem że tak zrobisz.*" To zaufanie w charakterze mojem bardzo mi pochlebiało.

Lecz dla czegoż ci, którzy mnie znali, późniéj nie starali się w sejm i publiczność wlać przekonanie, jakie im długa znajomość sposobu myślenia mego i postępowania dawała? a nie byłaby Ojczyzna upadła.

Z pałacu rządowego udałem się do ministeryum wojny, aby się tam zameldować tak gubernatorowi miasta jako ministrowi wojny. Te oddane przezemnie oznaki uszanowania nowym były tryumfem; wnoszono i znoszono mnie z konia, i ciżba tak rosła, że nie każdą ulicą, gdzie chciałem, konno przejechać mogłem.

Gdym stanał przed kwaterą szwagra mego jenerała Turn, wpuścić mię do domu nie chciała publiczność, żeby mnie dłużej oglądać, każdy chciał mnie widzieć lub uściskać lub cokolwiek z ust moich usłyszeć, ledwiem mógł uprosić, że mi się przebrać nieco z kurzawy pozwolono. Gdym wyszedł napowrót, udałem się do Saskiego Ogrodu, tam spotkawszy generała Krukowieckiego, zbliżyłem się do niego dla przywitania go; wstał do mnie z ławki, na której siedział, lecz rysy jego twarzy tak wyraźną okazywały niechęć, że mnie to dużo zdziwiło; złożyłem to na rachunek zazdrości; lecz później mogłem się dostatecznie przekonać, że przybycie moje obalało nadzieje jego długiemi przygotowane intrygami. Rozstaliśmy się z sobą, ja z uśmiechem, zdaje mi się do przebaczenia, on z wyraźnym ambarasem.

Daléj spotkałem jenerała Prądzyńskiego, którego przywitanie więcéj niż zimne, znalazłem złem. Podług swego zwyczaju od pierwszego słowa zaczął krytykować mój powrót, chcąc dowodzić, że tam trzeba było zostać. Słowa jego były: „pięknie to jest powrócić, ale piękniéj jeszcze było tam pozostać." Zgoła, mogę mówić, że oprócz tych dwóch panów, którzy intrygami swojemi powagę naczelnego wodza oddawna podkopywali, w celach, które późniéj się wykryły, wszyscy mnie witali wyrazami wdzięczności i uwielbienia. Nie dziwiło mnie to bynajmniej, lecz dziwiło mnie, że jenerał Prądzyński spaceruje po Warszawie, kiedy armia poruszenia swoje około Sochaczewa robiła.—Powiedziano mi, że dyrekcya fortyfikacyi była mu zostawiona.

Z Ogrodu Sarkiego wymknąwszy się, poszedłem z wizytą (niepotrzebną), ale której celem było owe uszanowanie dla wieku podeszłego, jakie mi wpojono od dzieciństwa; poszedłem mówię do starego Łubieńskiego, z którego kilku synami żyłem w zażyłości i ich sądziłem wyższymi. Wiedziałem, że jest opuszczony, kaleka, sądziłem, że to mu będzie przyjemne; zrobiłem więc tę wizytę w najbogobojniejszej że tak powiem chęci. Tam byłem czule przejęty — ale jeżeli kroki moje śledzili ci co intrygowali na bruku warszawskim, mogło mi to szkodzić w oczach dobrych nawet patryotów uwiedzionych klubem.

Nazajutrz udałem się z korpusem oficerów do kościoła Karmelitów, gdzie klęcząc mszy zamówionéj wysłuchałem i gdzie pierwszy raz widziałem księdza Pułaskiego, który kazanie miał. Oratorska mowa jego nie tyle zawierała słów Bożych ile raczéj pocisków na wodza naczelnego Skrzyneckiego, potępiając jego nieczynność, a wychwalając nadmiarę moją determinacyę i pracę.

Zasmuciła mnie ta mowa, już bowiem w wigilią przechodząc przez Pragę, jeden ze znajomych posłów pytał mnie, czy chcę być naczelnym wodzem — czego odmówiłem ze zgrozą. Tu już widziałem wyraźne dążenie do przygotowania uniesionych za mną umysłów do téj zmiany, rzekłem więc wychodząc z kościoła do półkownika Sierakowskiego: „widzę, że chcą Skrzyneckiego obalić, ja do tego instrumentem nie będę, owszem, całą siłą go popierać nie omieszkam, dopóki takim sposobem postępować będą.

O jedenastéj godzinie powołany do rządu narodowego otrzymałem po pochlebnéj przemowie imieniem rządu wobec całego jego składu mianéj, z rąk księcia A. Czartoryskiego nominacyę na jenerała dywizyi. Przedstawiłem wtedy rządowi półkownika Sierakowskiego, prosząc dlań o stopień jenerała; lecz rząd oświadczył mi, że się w tem do naczelnego wodza winien odwołać i że od przyjętéj drogi na ten jeden raz tylko dla nominacyi mojéj odstąpił.

Wiele osób ma mi za złe, żem Półkownika Sierakowskiego przedstawił na jenerała; winienem się więc wytłumaczyć. Wiedziałem dobrze, jaką Sierakowski miał dawniej reputacyę pod względem moralności, tę samą stwierdził na Litwie; lecz zdatności nikt mu odmówić nie mógł i pod człowiekiem znającym jego wady, mógł być bardzo korzystnie dla kraju użyty; on to tak mi dokuczał skrytemi intrygami na Litwie, że półkownik Brzeżański miał rozkaz odemnie, aby pluton był gotów do rozstrzelania Sierakowskiego jeżeliby się najmniejszego aktu niesubordynacyi dopuścił, lecz o tych swarach wojsko nie wiedziało. Przyszedłszy do Warszawy chciałem tą wspaniałą zemstą zwrócić zdatnego człowieka na drogę cnoty i gąbkę po brudach przeciągnąć, lecz źle mi się wypłacił, nie zrozumiał jak szlachetnie mu podałem rękę, i dalej intrygować nie przestał.

Lelewel, z którym wtedy pierwszy raz w życiu mówiłem, pytał mnie się, dla czego to na Litwie dłużej utrzymać się nie mogliśmy? Odpowiedziałem „że jenerał Giełgud był zupełnie złym wojskowym, „ospałym, niezdecydowanym i upartym; przyszliśmy do Litwy wtedy, kiedy powstanie pierwsze do 40,000 liczące dla braku zdatnego dowódzcy rozproszone było. Trzeba było jakiegokolwiek powodzenia, aby energię Litwinów rozbudzić, albo unikając bitew organizacyą dzielnie się zająć, lecz do tego ani zdatności ani potrzebnej czynności nie miał ani jen. Giełgud, ani wybrany przez niego rząd, który nadto nie miał stałego miejsca lecz jeździł z główną kwaterą. Cały więc dzień na marszu, wieczory zaś na herbacie i wisku kończyły się, tak że o 10 mil odległości od sztabu 10 dni często odpowiedzi czekałem. Później raptowna demoralizacya starszych przeszła do wojska, tak, że jeżeli mój korpusik wyratowałem, to dla tego, że zawsze byłem daleko od korpusu Giełguda; przez dwa dni zaś połączenia przed rozstaniem się uważałem, aby żołnierze od jego daleko stali obozu."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Napoleon III wziął całą odpowiedzialność rokowań dyplomatycznych i politycznych z Prusami na siebie. Gramont miał być wykonawcą woli Napoleona III. Tak zapewniają wtajemniczeni.

N. Pan udzielił Karolowi Muszyńskiemu podpułkownikowi w pułku piechoty Adolfa ks. nassauskiego Nr. 15, oraz Edwardowi Przichoda kapitanowi w pułku piechoty bar. Gorizzutti N 56 krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając ich znakomitą i skuteczną pracę na polu umiejętności wojskowéj.

Wiedeń 19 marca. Podczas rozpraw w wydziale konstytucyjnym uczynił hr. Lamberg po uchwaleniu, że kwestya finansowa ma być wziętą pod obrady, następujący wniosek: „Suma ryczałtowa poddaną będzie co lat pięć rewizyi, przyczem na następne pięć lat ustanowioną zostanie w téj proporcyi, w jakiéj pierwsza suma ryczałtowa jest do opłaty podatkowéj Galicyi w roku 1871.“

Dep. Fux jest za wzięciem za podstawę przy obliczaniu sumy ryczałtowéj preliminarza z r. 1871, sprzeciwia się jednak rewizyi.

Dep. Dr Zyblikiewicz wnosi dodatek do punktu c): „Zamierzone systemizowanie płac urzędników rozciągać się będzie także na płace urzędników administracyjnych i do spraw szkolnych w Galicyi, a powyższa suma ryczałtowa będzie o odpowiednią kwotę powiększona w tym roku, w którym systemizowanie w ogóle wejdzie w życie.“

Dep. hr. Lamberg i bar. Tinti przemawiają za wnioskiem Rechbauera przedłożonym na poprzedniem posiedzeniu. Dr Rechbauer broni swego wniosku. Dep. Dr Herbst mniema, że wobec wniosku Rechbauera tylko przez zadanie gwałtu systemowi konstytucyjnemu, możebnym będzie współudział Galicyanów w uchwalaniu naszego budżetu wychowania i administracyi. Jeśli się utrzyma zasada rewizyi, natenczas Galicyanie będą musieli i nadal współdziałać w uchwalaniu tych tytułów, co byłoby anomalią. Pod względem sumy ryczałtowéj inne kraje nie miałyby żadnego wpływu, podczas gdy Galicyanie przy uchwalaniu i zezwoleniu na te pozycye dla innych krajów, głosowaliby wspólnie. Przez to powstaje atoli nierówność, któréj mowca bezwzględnie nie chce, a którą najpierw należy usunąć i umożebnić, ażeby jedni nie współdziałali w sprawach drugich, podczas gdy drudzy, mianowicie reprezentanci innych krajów, nie będą mieli wpływu na galicyjski budżet wychowania i administracyi.

Dep. Dr Rechbauer uznaje słuszność uwag poprzedniego mowcy, mniema jednak, iż sprawa załatwioną będzie może przez następujący wniosek nie zajdające wcale gwałtu systemowi konstytucyjnemu: „Kwotę na wychowanie i administracyę polityczną w krajach i królestwach w Radzie państwa reprezentowanych, z wyjątkiem Galicyi uchwala Rada państwa w osobnych rozprawach i przez osobną uchwałę, przyczem deputowani z Galicyi nie wezmą udziału. W ten sposób przeznaczona kwota zamieszczoną będzie w ustawie skarbowéj tak, jak się to dzieje przy ustanowionéj kwocie dla spraw wspólnych przez delegacye.“

Dep. Dr Zyblikiewicz broni swego wniosku z przeszłego posiedzenia, zmienia go tylko w ten sposób, aby z niego wykreślić podatki niestałe. Zatem wniosek ten ma teraz brzmieć: „Suma ryczałtowa ma być co rok zwiększaną lub zmniejszaną w tym stosunku, w jakim się dochody państwa z podatków stałych z Galicyi zwiększą lub zmniejszą w stosunku do r. 1871.

Dep. Dr Giskra sprzeciwia się wnioskowi Dra Zyblikiewicza i zwraca uwagę, że podatki stałe w innych krajach są już od wielu lat uregulowane, w Galicyi zaś nigdy się to udać nie mogło, a ciężary podatków gruntowych w Galicyi nie zostają w odpowiednim stosunku do tegoż ciężaru w innych krajach. Gdyby więc w Galicyi odpowiedni stosunek miał być przywróconym, to skutkiem tego byłoby podwyższenie sumy ryczałtowéj dla Galicyi, a przez to nie byłoby żadnéj korzyści z uregulowania. Mowca przypomina, że państwo właśnie udzieliło subwencyj dla kolei żelaznych galicyjskich, a prócz tego żądano jeszcze subwencyi; jeśli Galicyanie w skutek subwencyj udzielonych im przez ugodę polepszają owe komunikacye i podnoszą przemysł i wartość ziemi, to obok téj korzyści otrzymaliby jeszcze podwyższenie sumy ryczałtowéj, podczas gdy na inne kraje wypadałyby tylko same ciężary, co jest oczywiście niesłusznem.

Dep. Dr Kaiser i hr. Coronini przemawiali przeciw wnioskowi Dra Zyblikiewicza.

Dep. Dr Zyblikiewicz odpiera zarzuty poprzednich mowców i zwraca uwagę, że obecna kwestya jest czysto finansową i co do cyfry mało znaczącą, ponieważ chodzi tylko o parę kroć sto tysięcy. Wydatki te jednak byłyby dla państwa bardzo produkcyjnemi, ponieważ Galicya wiele ukrywa skarbów, które trzeba umieć wydobyć; dotychczas jednak kraj ten był zawsze zaniedbany.

Dep. Dr Kuranda: Zganiono dopiero co, że większość wydziału dla kilku kroć sto tysięcy naraża ugodę na rozbicie. Lecz kwestya finansowa jest sama przez się polityczną. Kwota zezwolona daje Galicyi takie stanowisko wyjątkowe, jakiego nie ma żaden kraj w Austryi, prawo dostawania przez lata więcéj niż płaci, a redukcya nie może nastąpić. Rewizya zrobilaby z tego przywiléj. Nawet gdyby Galicya przez lepsze gospodarstwo i nowe koleje przyszła do stanu bardzo kwitnącego, zawsze miałaby ten przywiléj co dzisiaj, otrzymywania więcéj niż płaci. Możnaby to słusznie nazwać „haraczem,“ jak dobrze powiedział p. Herbst, albo też „wykupieniem się od obowiązków,“ jak rzekł Dr Grocholski — chociaż myśmy nigdy nie żądali wykupić się od tych obowiązków — w każdym razie stworzonoby przez to przywiléj, jakiego przykładu nie ma w żadnem państwie europejskiem.

Dep. Dr Kaiser mówiąc przeciw Doktorowi Zyblikiewiczowi, zwraca uwagę, że inne kraje byłyby pod pewnym względem skrępowane zezwalać na podwyższenie, nie wywierając wpływu na użycie. Powątpiewa, czy Galicya była zaniedbywaną i sądzi, że powodu szukać należy gdzieindziej, niż w zaniedbaniu ze strony rządu. Gdyby żądanych koncesyi udzielono, dobrobyt kraju raczej upadnie, a nie podniesie się, gdyż obce kapitały, na których się Galicya głównie opiera, nie będą lokowane w kraju.

Dep. Wolfrum przemawia również przeciw Zyblikiewiczowi i broni administracyi austryackiej od zarzutu, że zaniedbywała interesa materyalne Galicyi.

Dep. bar. Tinti oświadcza, iż stać się mogło, że tu i owdzie nie wydano dla Galicyi ile sobie życzyła, lecz częście winy spada na ludność, że się dobrobyt kraju nie podniósł. Co się tyczy produkcyjności wydatków, to należy uważać, żeby one były produkcyjnemi nietylko dla części ale dla całości, i dla tego każda część w równym stosunku przyczynić się musi. Galicya niesłychanie wiele otrzymała od państwa, przypomina szczególniej zaliczka do funduszu wykupna gruntów.

Dep. Dr Grocholski oświadcza, że co najwięcej mógłby przystać na rewizyę co trzy lata. Broni zmienności sumy ryczałtowej i zasady, że ze zwiększeniem się potrzeb w innych krajach, także i suma ryczałtowa dla Galicyi zwiększoną być musi. Mowca mniema, że jeżli Galicya tylko tyle otrzyma z podwyższenia podatków, ile na nią wypadnie stosunkowo na odnośne tytuły budżetowe, to przez to ustanowionym będzie stosunek słuszny. Zresztą według najdokładniejszych obliczeń będzie można w Galicyi wystarczyć z małą dopłatą, jeśli się przyjmie za podstawę preliminarz z r. 1871, dla tego wnosi, aby obliczyć sumę ryczałtową według ustawy skarbowej z r. 1871.

Dep. Dr Dinstl przemawia przeciw wnioskowi Dra Zyblikiewicza, gdyż według niego mógłby zajść wypadek, że Galicya w przyszłości otrzymałaby na wychowanie i administracyę więcej niż teraz; pomimo, że w stosunku do innych krajów mniejby niż teraz wnosiła. Stałoby się to wtenczas, gdyby się podatki w Galicyi zwiększyły, lecz w mniejszym stosunku niż w innych krajach. Najsłuszniejszy jest wniosek Herbsta. Ponieważ na ostatniem posiedzeniu głosowali Galicyanie za wnioskiem Dra Rechbauera, mowca więc zapytuje ich, czy będą także głosowali za dodatkiem.

Dep. bar. Tinti wykazuje, że w Galicyi na powierzchni więcéj niż 120 mil kwadratowych mieszkańcy nie płacą żadnych podatków.

Dep. Dr Herbst nazywa wyrażenie, że na Galicyę mało wydano i że zwiększone wydatki będą produkcyjne — błędnem. Tylko co do wydatków na wychowanie można mówić o produkcyjności, ale nie co do wydatków na administracyę polityczną, które w Galicyi wynoszą $1/3$ do $1/4$ kosztów na ogólną administracyę polityczną, a więc administracya Galicyi stosunkowo więcéj kosztuje niż w innych krajach. Zresztą uwzględnić trzeba, że wydane na administracyę koszta pozostają w kraju, a tem samem Galicya widocznie większą ma korzyść względnie innych krajów, których koszta administracyi o wiele są mniejsze. Mowca stoi na tem stanowisku, że ugoda zasadza się na załatwieniu kwestyi kwoty, jaką państwo ma płacić Galicyi na odnośne pozycye w budżecie, wszelka inna zmiana jest niesłuszną. Przeciw Zyblikiewiczowi zwrócony mówi, że to jest rzeczą naturalną, iż z rozchodem państwa róść muszą podatki; jednak każdy kraj ma stosunkowy udział w tym kierunku; w Galicyi wypadek ten nie zachodzi. Wydział skarbowy zamieścił cyfrę przypuszczalną dochodów z podatków stałych, z wyjątkiem podatków gruntowych, znacznie wyższą; lecz co się tyczy podatku dochodowego, to należy pamiętać, że w Galicyi głównym przedmiotem podatku dochodowego są kupony od wykupna gruntów. Państwo płaci na nie więcej niż $2^1/_2$ miliona, dostaje zaś zwrotu tylko 10%. Jeśli we wszystkich innych krajach rosną podatki, to być może, że i w Galicyi wypadek ten zachodzi, niesprawiedliwem jednak jest, jeśli z tego powodu ma powstać prawo do podwyższenia sumy ryczałtowej bez względu na stosunek podatków galicyjskich do podatków innych krajów. Niesprawiedliwość, jakąby stworzyła zasada rewizyi dla innych krajów, tkwi także we wniosku Dra Rechbauera, chociaż w mniejszym stopniu, ponieważ jednak nie jest zupełnie usuniętą, obstaje więc przy swoim pierwotnym wniosku.

Dep. Dr Rechbauer zarzuca Herbstowi, że przez jego wniosek stworzone będzie nowe terytoryum podatkowe, i że nawet dochód zwiększony nie będzie obróconym na cele wychowania. Jestto złe, a jego (mowcy) wniosek wydaje mu się mniejszem złem.

Minister skarbu de Pretis uważa zasadę rewizyi za słuszną, jest jednak przeciwny wnioskowi Dra Zyblikiewicza, ponieważ nie ma w nim miary porównania, gdyż podwyższenie sumy ryczałtowej ze względem na podwyższenie podatków stałych, sprowadziłoby nierówność i niesprawiedliwość dla innych krajów; uregulowanie zaś podatku gruntowego nie może uzasadniać prawa do podwyższenia sumy ryczałtowej, coby się stało przez wniosek Zyblikiewicza. Rząd jest za wnioskiem Rechbauera jako najwięcej zbliżonym do słuszności, tem więcej, że wątpliwości formalne usuwa dodatek. Minister prosi imieniem rządu, aby przyjąć wniosek Rechbauera.

Podczas głosowania odrzucono wniosek Dra Herbsta, Dra Zyblikiewicza i Dra Grocholskiego, przyjęto zaś wniosek Dra Rechbauera wraz z dodatkami.

Również odrzucono wniosek Dra Grocholskiego, aby rewizya odbywała się co trzy lata, i uchwalono rewizyę co pięć lat.

Dalszy wniosek Dra Zyblikiewicza o uwzględnienie podwyższenia płac urzędników przy ustanawianiu kwoty na budżet wychowania — odrzucono. Podobnież odrzucono wniosek Dra Grocholskiego, aby wziąść jeszcze raz pod obrady pytanie, czy za podstawę obliczenia sumy ryczałtowej ma być wzięty preliminarz z r. 1871. Wniosek bar. Tinti, aby sumy ryczałtowe obracane były tylko na cel przeznaczony, został także w mniejszości, natomiast przyjęto ostatni ustęp punktu *C*, *b* wniosku: jeżliby zrobiono użytek z wyrażonego w ustępie *A*, *g*, zastrzeżenia, natenczas należy sumę ryczałtową zmniejszyć o kwotę zrządzonych przez to kosztów.

Dep. Dr Herbst wnosi, żeby wziąść pod obrady kwestyę ponoszenia kosztów emerytury dla galicyjskich urzędników administracyjnych, co z wydzieleniem kosztów na administracyę Galicyi z ogólnego budżetu, w ścisłym zostaje związku.

Minister skarbu de Pretis jest zdania, że skoro podkomitet i tak musi powziąść uchwałę co do petycyi Białej, najlepiej więc sprawę tę oddać podkomitetowi do bliższego zbadania przedłożenia wniosków.

Wydział uchwalił następnie poruczyć tę sprawę podkomitetowi.

Przewodniczący bar. Eichhof zapytuje, czy zgromadzenie nie zechce wybrać sprawozdawcy do zdania sprawy o powziętych uchwałach.

Dep. Wolfrum i prezes ministrów są za wyborem sprawozdawcy; ostatni sądzi, że w ten sposób uprości się załatwienie całej sprawy.

Dep. Dr. Rechbauer mniema, że powzięte uchwały nie mogą być pierwej w jednę zebrane ustawę, dopóki ustęp 1 rezolucyi galicyjskiej nie zostanie załatwiony.

Dep. Dr Herbst przypomina, że na ostatniem posiedzeniu wnosił, aby wydział kwestyę ustępu 1 rezolucyi galicyjskiej wniósł do Izby jako kwestyę otwartą i aby to uzasadnił oczekiwaniem, że rząd dotrzymując danej obietnicy przyszłej Radzie państwa przedłoży projekt ustawy wyborczej. Z tego powodu sądzi, iż nie można wybrać sprawozdawcy, lecz podkomitet powinien sformułować powzięte uchwały.

Prezes ministrów książę Auersperg oświadcza, że rząd zapadłą na ostatniem posiedzeniu uchwałę tak zrozumiał, jak ją wyłuszczył Dr Herbst.

Podczas głosowania uchwalono, aby uchwały powzięte oddać podkomitetowi do sformułowania.

— W Pradze na posiedzeniu stowarzyszenia patryotyczno-gospodarczego, przyszło do scen burzliwych. Komisarz rządowy bowiem podczas obrad nad kwestyą wystawy powszechnej oświadczył, że stowarzyszenie patryotyczno-gospodarcze nie ma prawa występować w imieniu całego kraju, jest bowiem stowarzyszeniem prywatnem, do którego nie należą wszyscy gospodarze w kraju i którego uchwałom nie zechce się poddać większa część gospodarzy wiejskich, zmiana zaś ustawy wystawowej jest niemożebną. Na to zawołał przewodniczący książę Karol Schwarzenberg: „Węgrom pozwolono na komisyę krajową, nam nie. My mamy służyć do upięknienia jakiejśtam Przedlitawii! Tak panowie, mamy służyć do upięknienia krajów tego rządu, którego reprezentanta właśnie słyszeliśmy, my mamy pokrywać ich braki i błędy. Nam nie pozwalają występować jako gospodarzom wiejskim czeskim, my cudzej nagości mamy służyć za płaszcz. Jeżli zapatrywanie moje nie podoba się zgromadzeniu, to gotów jestem złożyć godność prezesa!“

Hr. Harrach i Trojan zawołali: „Nigdy tego nie dopuścimy, abyśmy mieli zdobić Przedlitawię! Jeżli wystawę urządzimy samodzielnie, pokaże się wtedy, jak nędzną jest reszta Przedlitawii. My ich wystawy wcale nie potrzebujemy“.

Komisarz rządowy bar. Adda, opuścił na to salę wśród szyderstw zgromadzonej szlachty czeskiej; księciu Schwarzenbergowi zaś wyrażono zadowolenie. Namiestnik czeski wyjechał do Wiednia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla dalszego rozbioru budżetu.

— Komitet urządzający loteryę fantową na korzyść zawięzującego się Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego krakowskiego, nadesłał nam sprawozdanie z loteryi odbytej d. 15 b. m.

Dochód z loteryi oraz za sprzedaż pozostałych fantów 1070 złr. 33 cent. tudzież 40 franków w złocie i 1 rubel papierowy.— Wydatki 197 złr. 78 c.

Pozostaje czystego dochodu 872 złr. 55 ct., 40 franków i 1 rubel.

Pieniądze te złożone zostałyna ręce Dyrektora instytutu technicznego do czasu zatwierdzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów tegoinstytutu.

Kraków 19 marca 1872 r.

W imieniu Komitetu
Z. L. Kozłowski.

— Wczoraj odbył się w kościele P. Maryi na Piasku ślub p. Kazimierza Grabowskiego Dra med., syna śp. Ambrożego Grabowskiego, z panną Fryczowną, córką właściciela dóbr w Królestwie Polskiem.

— Jutro, jakeśmy już nadmienili, odegraną będzie na benefis p. Wolskiej *Balladyna*, trajedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Przypominamy sobie, że ta sama trajedya przed kilku laty, z przewyższającem oczekiwanie powodzeniem na scenie naszej przedstawioną była, niewątpimy, że przedstawienie jutrzejsze nie ustąpi w niczem poprzedniemu, tem bardziej, że najwybitniejsze role tym samym przypadły artystom, jak np. rola Balladyny p. Hoffmanowej, Grabca p. Bendzie, *v.* Kostryna p. B. Ładnowskiemu, którego występ ten będzie ostatnim przed jego ustąpieniem z sceny tutejszej. Beneficyantka p. Wolska wystąpi w roli matki.

— Z powodu miasta Białej zaczęli Niemcy podnosić pytanie należenia do Związku niemieckiego księstw Zatorskiego i Oświęcimskiego. To nam przypomina, że weszło niedawno w Krakowie w ruch księgarski, chociaż już przed parą laty ukończone dziełko p. n. „Dziejopis Żywiecki, podany do druku przez Jana Radwańskiego.“ Jest to wydanie dawnego małego skrócenia Kroniki tego państwa, którą miano za zagubioną. Kronikę tę napisał był przed 170 laty Andrzej Komoniecki, wójt Żywiecki. Ciekawa ta monografia jeograficzno historyczna zakończona jest chronologią panów dziedzicznych państwa Zatorskiego i spisem miasteczek i wsi księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego.

— Dyrektor ruchu kolei czerniowieckiej Dr Henryk Gintl zaślubił wczoraj w Wiedniu przed burmistrzem śpiewaczkę Fanny Fröhlich, znaną pod imieniem Kamilla Norden. Gintl zapisał się jako bezwyznaniowy, jego narzeczona była izraelitką.

— Drugi tom „Rocznika lwowskiego Towarzystwa technicznego“ właśnie opuścił prasę. Oprócz wiadomości dotyczących historyi i obecnego składu Towarzystwa, zawiera następujące rozprawy:

Dr Oskar Fabian: „O zbieżności i rozbieżności szeregów nieskończonych.“

Dr Opolski: „Trzy odczyty o kwestyi latrynowej.“

Dr Oskar Fabian: „Uginanie się światła i długość fal.“

Dr Czesław Rodecki: „O zastosowaniu chemii do wyrabiania środków pożywienia.“

Dr Czesław Rodecki: „O zdrowem utrzymywaniu pomieszkań ludzkich w ogólności a budynków szkolnych w szczególności.“

— Wczoraj miał się odbyć, jak donosi *Kuryer Poznański*, w Chocieszewicach, majątku hr. Teodora Mycielskiego, ślub córki jego Józefy z hr. Bolesławem Potockim, właścicielem Będlewa i Daków, jednym z dyrektorów banku poznańskiego pod firmą „Kwilecki, Potocki i Spółka.“

— Z dniem 2go kwietnia zaczyna wychodzić w Poznaniu nowy dziennik p. n. *Gazeta Wielkopolska* pod kierunkiem Dra Kazimirza Szulca. Odpowiedzialnym redaktorem jest p. Stanisław Bronikowski. Redakcya oznajmia, iż gazeta redagowaną będzie na podstawie wiary i tradycyi narodowej.

— Uczniowie szkoły Dublańskiej wrócili, na przedstawienie zrobione sobie przez prezesa Towarzystwa gospodarskiego, jak również przyjęci zostali ci sześciu, których dyrektor szkoły był wydalił pod warunkiem poddania się przepisom szkolnym. Wdanie się władzy nadzorczej było koniecznem, ale nie obróci się ono zdaniem naszem na korzyść powagi dyrektora szkoły.

— Donieśliśmy dawniej o zapisach fundacyjnych zmarłego w Warszawie obywatela ziemskiego w Płockiem, Stan. Wołłowicza. Obecnie *Kuryer Warszawski* ogłasza treść testamentu. Zmarły zostawił żonę przy dożywociu wszystkich dochodów, po jej zaś śmierci: domy posiadane w Warszawie i dobra Strzegocin mają stanowić fundacyę, której główne postanowienia są: Wszyscy włościanie rolni, gospodarze, zagrodnicy, czynszownicy, osadnicy staną się z dniem śmierci dożywotniej sukcesorki, właścicielami; wszelka zaś własność dworska przechodzi na instytucyę. W Strzegocinie stanąć mają dwie szkoły męzka i żeńska w osobnych budynkach. Nauczyciel prócz mieszkania, ogrodu i opału pobierać ma 150 rubli, nauczycielka 75 rubuli. Uczniowie przyjmowani będą bezpłatnie. Czterech chłopców i cztery dziewczęta chcąc się dalej kształcić, pobierać będą rocznie, chłopcy po 150 rubli do ukończenia gimnazyum, dziewczęta po 75 rubli przez lat cztery. Z uczniów najzdolniejszy otrzyma stypendium uniwersyteckie 300 rubli, dziewczyna posag 300 rubli. W Strzegocinie zaprowadzony będzie szpital na 14 łóżek; na utrzymanie jego przeznacza się 450 rubli, a lekarz pobierać ma 150 rubli i pomieszkanie, 75 rubli na aptekę.

Dalsze ustępy zastrzegają sposób zapomagania włościan i rozwinięcie instytucyi stypendyalnej. Corocznie 150 rubli przeznaczonych jest na zabawy publiczne.

— Donoszą z Ostrawy morawskiej, iż d. 18 b. m. w skutku zniżenia płacy górnikom w kopalni węgla w Witkowicach w pobliżu tego miasta, robotnicy rozbili kasę, zniszczyli kancelaryę i papiery tam znajdujące się. Żandarmerya użyła przeciw rokoszanom broni palnej. W nocy przybyło wojsko z Opawy i przywróciło porządek. Wielu ludzi raniono, a 130 robotników aresztowano. Kopalnie te są własnością Rotschilda i były puszczone w dzierżawę pewnej spółce, która podwyższyła cenę węgla, a zniżyła płacę robotników.

— Sfałszowana nota posła tureckiego w Paryżu Džemila paszy z podrobionym jego podpisem na blankiecie poselstwa, przesłana do *Journal officiel* o redukcyi renty tureckiej z 5 na $3^1/_2$ procentową, i ogłoszona jako autentyczna, zrobiła swoje. Jakiś zapewne spekulant uciekł się do tego wybiegu, aby sprowadzić spadek renty. Dopiero nazajutrz *Journal officiel* ogłosił, że był zwiedziony, i że zarządzono śledztwo.

— Donoszą z Konstantynopola 18go, że okręt francuski „Meander“ w podróży do Saloniki, zajął się w Dardanellach.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 18 marca pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od + 2°.4 doszedł do + 7°.6 R. Dnia 19 marca całe przedpołudnie deszcz, później chwilami częściowa pogoda; termometr od + 1°.6 doszedł do + 5°.2 R. Barometr ciągle opada; rano dnia 20 marca stan jego był 323·01, termometru + 1°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 21 marca: Ś. Benedykta opata wyznawcy.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Podajemy dalszy podział przedmiotów znaleść mogących miejsce w wystawie wiedeńskiej w 1873 r.

Dział 13. Wyrób machin i środki przewozowe: *a*) Machiny nadające ruch (machiny parowe, przyrządy do wytwarzania pary i aparaty, turbiny, koła wodne, machiny do wodotrysków, machiny kaloryczne, machiny elektro-magnetyczne, machiny poruszane wiatrem, machiny gazowe; *b*) machiny do przelewania siły (transmisye, windy) *c*) machiny robotnicze (machiny do górnictwa i hutnictwa, machiny do obrabiania metalów i drzewa, machiny do przędzenia, machiny do tkania, dziania i haftu, machiny do szycia, robienia na drutach; machiny i aparaty dla postrzygaczów, folusze, machiny do nadawania szorstkości wyrobom, machiny nożycowe i centryfugalne, machiny dla farbierzy, blécharzy i do apretowania skór; machiny do przyrządzania i wyrabiania papieru i do introligarstwa, machiny do lania trzcionek, druku książek, litografii, druku na miedzi, druku farbami itd.: machiny i aparaty do fabrykacyi cukru, oleju, browarnictwa, gorzelnictwa, do fabrykacyi stearyny, mydła, świec, krochmalu, do destylacyi, wyrabiania lodu, zapałek itd., machiny do młynów i rolnictwa; *d*) inne wyżej nie przytoczone machiny (pompy, sikawki, miechy itd.); *e*) części składowe machin; *f*) środki przewozowe na kolejach (lokomotywy, tendery i ich części składowe, wagony i ich części, wozy kolejowe, specyalne machiny i przyrządy warsztatowe do wytwarzania i utrzymywania materyałów kolejowych itd.); *g*) pługi do odgarnywania śniegu; *h*) manometry, dynamometry, skazówki szybkości; *i*) wozy gościńcowe; *k*) statystyka produkcyi.

Dział 14. Instrumenta naukowe: *a*) instrumenta matematyczne, astronomiczne, fizykalne i chemiczne (aparaty do mierzenia, ważenia i dzielenia, instrumenta i przyrządy do elektrycznej i optycznej telegrafii; *b*) instrumenta hirurgiczne i wyroby techniki chirurgicznej (sztuczne członki, szczęki itd.; *c*) zegary i ich części (chronoskopy, chronografy, zegary elektryczne itd.; statystyka produkcyi.)

Dział 15. Instrumenta muzyczne: *a*) instrumenta muzyczne; *b*) ich części składowe (strony, deki, trzcinowe blaszki do instrumentów dętych; aparaty do wydobycia dźwięku (świstawki sygnałowe itd.); *c*) dzwonnictwo i muzyka dzwonów; *d*) statystyka produkcyi.

Dział 16. Armia: *a*) organizacya i uzupełnienie armii; *b*) umontowanie, ubranie, uzbrojenie wojska; *c*) artylerya; *d*) inżynierya; *e*) służba zdrowia; *f*) zakłady wychowawcze, naukowe i kształcące; *g*) mopografia i historyografia.

Dział 17. Marynarka: *a*) materyały do budowy okrętów; *b*) budowa czółen, łodzi rzecznych, statków na jeziorach, statków do żeglugi przybrzeżnej, okrętów wojennych i kupieckich, przedmioty do armowania i uzbrojenia; okazy za pomocą rycin i wzorów; *c*) narzędzia i aparaty używane przy budowie okrętów; *d*) ubranie i uzbrojenie załogi okrętowej; *e*) budowle lądowe i wodne dla żeglugi (latarnie morskie, budowa doków i portów, umocnienie brzegów itd.; *f*) hydrografia (nautyczna mapografia), nautyczne i metereologiczne instrumenta i środki naukowe.

Dział 18. Budownictwo i inżynierya cywilna: *a*) Materyały budowlane mineralnego pochodzenia; materyały i sposób wytwarzania ich i aparaty do ich badania; żelazne tragarze i inne metaliczne części budowli, materyały i sposób konserwowania drzewa; *b*) materyały i sposoby kładzenia fundamentów (kloce do wbijania palów, pale szrubowane, przyrządy pneumatyczne, skrzynie itd.; *c*) materyały i sposoby postępowania przy robotach ziemnych (wydrążacze, przyrządy do czyszczenia z szlamu, środki przenoszenia ziemi, rusztowania przenośne itd.; *d*) materyały i sposoby postępowania przy drogach, kolejach (walce do gościńców, roboty ziemne przy kolejach żelaznych, zmieniacze, krzyżownice, przesuwacze, zwrotniki, pochyłe i samoprące równie, poręcze z lin, koleje atmosferyczne i inne systemy pociągowe, stacye wodne wraz z wszystkiemi przyrządami, wszelkiego rodzaju budowle należące do ruchu kolejowego, sygnały kolejowe itd.; *e*) budowy wodne z wyjątkiem budow morskich (budowy rzeczne i kanałów, tamy itd.; *f*) modele i plany mostów, wiaduktów, wodociągów itd.; *g*) plany, modele i rysunki gmachów publicznych, wiejskie domy mieszkalne i najemne, więzienia, szpitale, szkoły, teatra; przyrządy pomocnicze do windowania i poruszenia wielkich ciężarów; plany i modele tanich mieszkań, narzędzia i sposób postępowania robotników przy budowaniu; *h*) materyały i sposób postępowania celem zdrowego i wygodnego urządzenia budowli (oświetlenie, przewietrzanie, sposób opalania wszelkiego rodzaju, wodociągi, wychodki, kanały, water-closets, piorunociągi itd.); *i*) inżynierya rolnicza: a) plany uprawy, osuszanie i dreny, budowle gospodarskie i hodowla bydła (magazyny zbożowe, spichrze, masztarnie itd.; *k*) budowle przemysłowe: młyny, gorzelnie, cukrownie, tracze, browary, składy.

Dział 19. Dom miejski z wewnętrznem urządzeniem i przyozdobieniem; *a*) wykończone budowle, modele i rysunki miejskiego domu u ludów cywilizowanych; *b*) całkiem urządzone apartamenta.

Dział 20. Dom wieśniaczy z urządzeniem i sprzętami. Budynek ukończony, modale i rysunki domów włościańskich u rozmaitych ludów Europy; *b*) całkiem urządzone i sprzętami opatrzone izby.

Dział 21. Narodowy przemysł domowy: garncarstwo, wyroby i roboty ozdobne z metalu, wyrzynania, rozmaite naczynia.

Dział 22. Okazy skuteczności muzeów rękodzieł artystycznych; *a*) przedmioty przez których przedstawienie muzea działać usiłują na uszlachetnienie smaku i powszechne kształcenie sztuki; *b*) wystawa własnych utworów muzealnych.

Dział 23. Sztuka kościelna: *a*) przyozdobienia kościołów (dekoracye ścian, malowidła na szkle itd.; *b*) przedmioty do urządzenia kościołów (ołtarze, ambony, organy, stalle, szafy do przechowania naczyń kościelnych itd. *c*) ozdoby ołtarzy i ambon (krycyfixy, kielichy, monstrancye, lichtarze, makaty ołtarzowe, makaty do ambon, dywany przed ołtarz itd.; *d*) przedmioty używane do chrztu i pogrzebów.

Dział 24. Przedmioty sztuk i rękodzieł wystawionych przez amatorów i zbieraczów (*exposition des amateurs*; *a*) malowidła dawnych mistrzów; *b*) tak zwane *objets d'art* (bronzy, emalie, majoliki, miniatury, porcelana, fajanse itd.)

Dział 25. Sztuki piękne teraźniejszości (dzieła powstałe od ostatniej wystawy londyńskiej w r. 1862): *a*) architektura wraz z modelami, planami, szkicami i oddaniem dzieł architektonicznych teraźniejszości; *b*) rzeźbiarstwo wraz z sztuką statualną, rytownictwem i medalierstwem; *c*) malarstwo wraz z malarstwem miniatur i na emalii itd.; *d*) sztuka rytownicza (miedziorytnictwo, stalorytnictwo, rycie igiełką, drzeworytnictwo. itd.)

Dział 26. Wydział wychowania, nauki i wykształcenia przedstawiony przez uwidocznienie tego wszystkiego co się odnosi do pielęgnowania i wychowania dziecka, jego fizycznego i psychicznego kształcenia od pierwszych lat życia aż do wejścia do szkoły (żywienie, szkoła gimnastyczna, żłóbki, ogrody dla dzieci, zabawki, przyrządy gimnastyczne; *b*) nauka uwidoczniona przez urządzenie szkół w rzeczywistości, przez modele i rysunki, przez środki naukowe, przez okazy dzieł i dzienników o nauce, przez opisanie i illustracye metod nauczania, historyę i statystykę szkoły, jej organizacyę i ustawy: 1) szkoła elementarta ludowa. Do tego oddziału włączoną jest wystawa odnosząca się do nauki ślepych, głuchoniemych i idiotów; 2) szkoła średnia (gimnazya, szkoły realne; 3) szkoły fachowe, techniczne główne szkoły; 4) uniwersytety; *c*) ogół wykształcenia w ściślejszym znaczeniu, kształcnie dorosłych przedstawione przez płody literackie, przez prasę dzienuą, przez stowarzyszenia skierowane ku celom naukowym i publiczne biblioteki.

Wystawy dodatkowe: 1) historya wynalazków, 2) historya rękodzieł, 3) wystawa instrumentów kremońskich; 4) przedstawienie zużytkowania odpadków; 5) historya cen; 6) przedstawienie handlu świata.

Chwilowe wystawy: 1) żywe zwierzęta (konie, woły, owce, trzoda, psy, drób, dziczyzna, ryby itd.); 2) martwy drób, dzikie zwierzęta, tłuszcz itd.; 3) wyroby gospodarstwa mlecznego; 4) rezultat uprawy wina i ogrodów (świeże owoce, świeża jarzyna, kwiaty, rośliny; 5) rośliny szkodliwe gospodarstwu rolniczemu i leśnemu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O Kasach Oszczędności.

(*F.*) Utworzenie Kas oszczędności w każdym kraju osobliwie zaś w Galicyi jest niezaprzeczenie bardzo pożądanem. Przez tę tak ważną instytucyą przyswoić sobie może nietylko klasa robocza, ale i inne warstwy ludu wiejskiego i miejskiego oszczędność i gospodarność, któreto przymioty tak są niezbędnemi w Galicyi, a na których z małemi wyjątkami prawie we wszystkich warstwach społeczeństwa zbywa.

Aby ludność, osobliwie klasa rzemieślnicza i wyrobnicza, przejęła się zasadą, że dobrobyt pojedynczych osób da się osiągnąć jedynie przez pracowitość, gospodarność i oszczędność, koniecznie potrzeba, aby miała ile możności najwięcéj ułatwienia w umieszczeniu składek w Kasach oszczędności, przez co zmarnowaniu pieniędzy częstokroć zapobiegałoby się. Bo dla czegóż ludność w innych krajach osobliwie w Niemczech lepiéj się ma niż w Galicyi? głównie dla tego, że umie oszczędzać i lubi pracować, czego dowodem jest istnienie i mnożenie się kas oszczędności w innych sąsiednich prowincyach.

Wynik roczny takiego oszczędzania będzie najlepszą skazówką i zachętą dla drugich, i oddziaływać będzie bardzo skutecznie osobliwie na lud wiejski.

Do rozpowszechnienia udziału w Kasach oszczędności a tem samem rozwoju istniejących i powstawania nowych instytucyj tego rodzaju, nieodzownem jest ułatwiać ludności ten współudział, i zaprowadzać takie łączniki, któreby się we wszystkich miejscowościach z poświęceniem zajmowały zachęcaniem i ściąganiem częściowych wkładek przy zdarzonych sposobnościach.

Ułatwieniem tem jest zaprowadzenie znaczków (marek) przez Kasę oszczędności na pewne kwoty, jak na $1/10$, $1/5$, $1/4$, $1/2$ złr. wystawionych, któreto marki byłyby z jednéj strony dowodem złożonéj częściowéj wkładki, z drugiéj zaś zastępywaćby miały pokwitowanie takowéj, aż do rzeczywistego pokwitowania w książeczce Kasy oszczędności wkładki w wysokości statutem wymaganéj.

Takie marki zaprowadzone są już w niektórych Kasach oszczędności innych prowincyj, mianowicie zaś w Wiedniu.

Marki te na sposób, jaki w innych Kasach oszczędności zaprowadzony jest, a który i dla galicyjskich Kas oszczędności praktycznym być się zdaje, wydawaćby miał np. w miastach co do rzemieślników i ich pomocników: przełożony stowarzyszenia rzemieślników, — w pracowniach fabrycznych: dotyczący szef przy okazyi wypłaty tygodniowéj robotnikom fabrycznym za złożeniem gotówki ze strony wyrobnika*). Pośrednicy zebrane składki kasie oszczędności pocztowéj przesyłali.

Ponieważ zaś dobrodziejstwo Kas oszczędności dla osiągnięcia powyżéj wzmiankowanego celu osobliwie na ludność wiejską rozpowszechnićby się zało, a przy teraźniejszem urządzeniu Kas oszczędności z takowego tylko mieszkańcy w miejscu lub téż w bliskości siedziby tejże kasy oszczędności zamieszkali, bo z nią w bezpośredniéj częstokrotnéj styczności zostający, korzystać mogą, i ze względu, że chłopek tylko w korzystnéj chwili do współudziału da się nakłonić, byłoby najlepiéj, gdyby wiejskie urzęda gminne odbieraniem wkładek od pojedynczych osób miejscowych i wręczaniem im wyżéj wspomnionych znaków (marek) Kasy oszczędności, oraz przesyłką zebranych wkładek do Kasy oszczędności zajmowały się. — Ci członkowie gminy, którymby ta czynność powierzoną została, mieliby jednak zwracać swą baczność na to, aby przy każdéj zdarzonéj sposobności jak to: przy sprzedaży, przy odbieraniu sched spadkowych, przy darowiznach, po zbiorach ziemiopłodów i w tym podobnych razach do udziału w wkładkach Kasy oszczędności zachęcali.

Urzęda gminne wiejskie osobliwie nad tem czuwaćby powinny, aby kary pieniężne na fundusz ubogich przeznaczone od dotyczących stron bezzwłocznie ściągane i w Kasie oszczędności złożone zostały.

Należałoby także, aby reprezentacye powiatowe i ich organa nieustannie na gminy wiejskie pouczająco wpływały, i nietylko piśmiennie przez okólniki do współdziałania zachęcały, ale podczas każdorazowego zebrania się wiejskich członków rady powiatowéj o korzyściach z tąd wynikających pouczały i w tym względzie gminy wiejskie rady i czynnem wsparciem wspierały, gdzie zaś fabryki lub inne większe przedsiębiorstwa istnieją, dotyczących właścicieli lub szefów do zajęcia się temi wkładkami zaprosiły.

W miastach wpływać powinny nieustannie na gminne wiejskie na przełożonych rękodzielników, aby przedsiębiorcy i ich pomocnicy w wkładkach Kas oszczędności liczny udział brali. Dalej, aby zapasy pieniężne chwilowo w małych kwotach w kasie pokoździelników (tak zwane) ładzie) zalegające, do Kas oszczędności przenoszono.

Rady i wydziały powiatowe zaś ze swéj strony wpływaćby powinny na urzęda gminne miejskie w owych miastach, w których do założenia Kasy oszczędności odpowiedni fundusz się znajduje, aby tamże Kasy oszczędności, choćby początkowo z mniejszym kapitałem zaprowadzone zostały, i tym sposobem kapitał nie był martwym, ale zostawał ciągle w obrocie i prowizyę przynosił.

Wiedeń 18 marca.

Jako korporacya pewnemi atrybucyami opatrzona, Izba giełdowa postąpiła niewątpliwie bardzo słusznie, znosząc giełdy wieczorne i świąteczne. Wyuzdana gra u jednej, nieład okropny, jaki się w uporządkowaniu codziennych operacyj zakradł z drugiéj strony, wymagały tego koniecznie; a kto pragnie, aby giełda została nadal tem czem być powinna, to jest niezbędnym dla interesów materyalnych i transakcyj targiem pieniężnym, pięć do sześciu godzin dziennie zupełnie wystarcza. Zdanie może pod tym względem być tylko jedno, lecz trudno oznaczyć, gdzie się kończy rozsądna i dozwolona spekulacya, a gdzie się zaczyna nadużycie gry. Tegoczesna chęć zysków jest nienasycona i niezmordowana, zaledwie powyższy nakaz wydany został, już powstają głosy przeciwko takiej tyranii. Chociaż te zdania tylko z pośrodka grającej publiczności wychodzą, lecz (albo cichaczem) popierane są przez niejedne banki dawniejszej i nowszéj kreacyi; sądzić, że Izba giełdowa będzie niewzruszoną.

Tymczasem mogą zajść wypadki, przeciwko którym Izba stosunkowo nie pomoże. I tak np. tuko powszechnie wiadomo, że nieszło się na moc tych tranzakcyj. Ale bo też po wiadomości o dywidendzie na akcye kredytowe dowiedziano się późno w sobotę, że oprócz wypłaconych już 5%, anglo-austryacki bank nie rozda więcéj jak po 1½ funta szterlinga superdywidendy na akcyę za r. 1871. Po teraźniejszym kursie srebra wynosi to razem około 22 złr., a z akcyi wpłatnéj po 13 f. sterl. jest wcale przyzwoitym dochodem, chociaż kursu wyższego nad 220 złr. w żaden sposób nie usprawiedliwia. Czy sobie tę wartość wyrozumowano, trudno wiedzieć, ale sobotni kurs 347 złr. dla tego nie się jak wydawać za wysokim, i dla tego nie czekając poniedziałku sprzedawano w niedzielę anglosy na ulicy po 320 złr.

Więc instytut, o którego interesach i stosunkach tak bajeczne zawsze słychać rzeczy, który tyle emisyj robił, przy każdéj przedsiębiorstw, ... na rok ... tak głośnym zawiódł oczekiwania. Zliczywszy bowiem ilość akcyj puszczonych w obieg przez anglo-bank i fikcyjne powtarzanych wiadomości o zyskach, cyfra dywidendy powinnaby być niezmiernie większą niż się okazało.

Tymczasem następujący fakt, który jednak nie stosuje się do anglo-banku, po części wytłómaczy, dla czego nie wszystkie zyski na sprzedaży papierów wypuszczanych przez banki bywają do akcyonaryuszów: A-bank zakładu M-bank. Sprzedaż 50,000 akcyj powierza syndykatowi z czterech lub pięciu mężów złożonemu. Dzięki sile zabiegliwości i wprawie rozsprzedał się udaje dobrze i robią w tym interesie po 28 złr., co wynosi razem około 1,400,000 zysku. Nie sprawiedliwszego jak żeby członkowie syndykatu zostali się tą sumą, bo oni przecie wszystko zrobili, i to jest trzykrotnie większy przeciwko, a chociaż by te nie rozdziela, ale akcyonaryusze banku A nie mieliby prawa narzekać, byle ten zysk był w udziale dostała. Lecz działo się wprost przeciwnie, bo z tych 1,400,000 złr. 1,200,000 złr. jako korporacya akcyonaryuszów dostało po 200,000 złr., a 1,200,000 złr. podzielili się tak domyśleć się można.

Otóż takie to są najszczęśliwszych wypadkach zyski, jakie z nadzwyczajnych interesów przez banki robionych, akcyonaryusze mają; lecz te nadzwyczajne interesa, które, posiadaczom, w wedlug słów niezapomnianego do rady stanu Rothschilda „zakładacie i spekulujcie, jeżeli

*) Dla ułatwienia wpłat do Kasy oszczędności, minister Schäffle polecił urzędom pocztowym przyjmowanie bezpłatne wkładek, (P. Red.)

chcecie zostać milionerami", zasadzają się na emisyach, założycielstwie, oraz do tego ostatniego rzemiosła potrzebnych kupnach, sprzedażach i zamianach prywatnych przedsiębiorstw na akcyjne, w końcu wyczerpać się muszą. Jakież to wtedy widoki będą mieli posiadacze bankowych akcyj?

Że spekulacya przeczuwa jakiś lichy tej gospodarki koniec, dowodzą najlepiéj fluktuacye kursów *in minus*, ile razy prawda zaziera w oczy. Dywidenda akcyj kredytowych zepchnęła ubiegłego tygodnia najulubieńsze papiery o 20, 30 i więcéj reńskich na sztuce, i sprawiła, że inne polityczne kwestye przedstawiano sobie w najczarniejszych kolorach. W drugiéj połowie tygodnia, dobre wiadomości z giełd zagranicznych polepszyły usposobienie, lecz znowu stanęła jak mara dywidenda Anglobanku. Teraz kursują różne wieści o rezultatach innych instytutów, jako to, że stawiony *Wechselsbank* na 46 20 złr., *Allgemeine Oesterreichischebank* 12 złr., *Wekselstuben-Gesellschaft* tylko 9 złr. dywidendy.

Co z tego będzie, gdy się te cyfry sprawdzą, domyślać się można z dotychczasowych przykładów; lecz tymczasem to nie wstrzymuje bynajmniéj ani odwagi założycieli z profesyi, ani „prowincyi", w najlepsze spekulować nie przestała. ... ona koniecznie gra szuka, to i lekarstwa, dopóki go nie dostanie, na jej upór nie ma; przejdźmy na przedmiot godniejszy uwagi, a mianowicie dla Galicyi ważny.

Wniosek do prawa tyczący się kolei żelaznych przez p. Banchansa Izbie poselskiéj Rady państwa przedłożony, a Wydziałowi *ad hoc* ustanowionemu przekazany, obejmuje linie z Zagórza do Sącza i z Tarnowa do Leluchowa. Dziś zapewne Wydział, którego niemieccy a raczej liberalni członkowie chcieli się sprzeciwić wykonaniu linii z Zagórza do Sącza, lecz energicznemu wystąpieniu p. ministra i innych swoich kolegów uledz musieli, ukończy swoje nad nim obrady, tak, że będź jeszcze przed świętami, będź zaraz po nich, przyjdzie ten wniosek do Izby. P. Banhans stanowczo oświadczył, że chce odmówić do koncesyi tych dwóch linii chce teraz załatwić, aby następnie w jesieni wnieść projekt do prawa dla linii tarnowskiéj, którą dla zapadniemu sieci dróg żelaznych w zachodniej Galicyi, stosunkowo do wschodniej tak upośledzonej, za niezbędną uważa, oraz dla linii, mającej połączyć Jordanów (na tatrzańskiej kolei) z Sączem, dla któréj obecnie studya są przedsiębrane. Najwięcéj uznania godne i gruntowne zajęcie się tą dla kraju tak ważną kwestyą p. ministra handlu, jest niejaką rękojmią zadawalniającego jéj załatwienia i dobrego wyboru pomiędzy koncesyonaryuszami.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z d. 17 i 19 marca.

Posady: Starosty lej lub 2ej klasy, podania do 6 kwietnia. — Inżyniera (1100 zł.), podania do namiestnictwa do 10 kwietnia.

Licytacye: D. 8 kwietnia w sądzie obw. w Przemyślu publ. licyt. dóbr Krzywego. — D. 18 kwietnia w sądzie pow. w Kołomyi sprzedaż przymus. realn. N. 161 tamże. — D. 1 kwietnia w sądzie pow. w Niepołomicach sprzedaż publ. ruchomości, ... — D. ... w ... sądzie ... grunta ornego 2 morgi i łąki 2 morgi.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Władysława Sokołowskiego o nakazie zapłaty 535 zł. Chanie Kurzer. — Sąd. pow. w Przeworsku o ... Goldy Sobor na obłąkaną. — Sąd obw. Tarnopolski o ... na majątek Salomona Felwy.

Zawezwania: Sąd obw. w Stanisławowski ... wekslu ... Kołomya 7go czerwca 1866 na 500 zł. ... przez Jana Kleskiego wystawionego. — Sąd obw. Tarnopolski ... hipot. w Tarnopolu N. 537 na jeden los z r. 1854 ser. 764, dana pożyczka 160 zł.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go marca.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski wł. d. z Galicyi, Cerkez z Rumunii, A. Tronyr wł. dóbr z Czech, Edward Feeurer urzędnik z Wiednia, Barzes kupiec z Norymbergu, Jaworska wł. d. z Galicyi, Kinerer kupiec z Wiednia, H. Schaefer kupiec z ..., A. Steiner z Wrocławia, Rudolf Fischer urzędnik z Pragi, W. Grabiński z Poznania, Franciszek Murak kupiec z Wiednia, Karol Sieniecznański z Krzeszowic, A. Herman kupiec z Jass, Jaworski z Galicyi, Plewe i Bausse oficerowie, hr. Opendorf wł. dóbr i hr. Seher Thos wł. dóbr z Prus, Lenep kupiec z Holandyi, F. Wachawik kupiec z Nurawy, Z. Sługocki rotmistrz z Rozwadowa, L. Węgierska z Warszawy.

HOTEL SASKI: Karol Drzewiecki, Józef Gostkowski wł. d., Bronisław Czarnowski wł. d., Włodzimierz Bielski z Kongresówki, Zofia hr. Grabowska wł. dóbr z Warszawy, Karol hr. Kościelski właś. dóbr z Poznańskiego.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca się zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalesciere du Barry*, która leczy bez lekarstw i kosztów wszystkie cierpienia, żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, chorobę wątroby, gruczołów, błon śluzowych, ... bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach.

Świadectwo Nr. 57,942. Glainach 14go lipca 1867.

Panu Bogu i Pańskiej Revalesciere zawdzięcam wyzdrowienie z okropnych cierpień żołądkowych i nerwowych:
Jan Godez, wikaryusz probostwa Glainar p. Unterbergen pod Klagenfurtem.

Świadectwo Nr. 62,914. Weskan 14go września 1868.

Przez kilka lat używałem różnych lekarskich środków na chroniczne cierpienia hemoroidalne, wątroby i zatkanie, jednak bezskutecznie. Kupiwszy nareście w ropaczy Pańską Revalesciere, dziękuję Panu Bogu i Panu za ten śliczny wynalazek, który dla mnie tak dobroczynnym się okazał.
Franciszek Steinmann.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wildta; *Józef Trauczyński*, aptekarz pod „Koroną"; we Lwowie Rothlaender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 marca wieczór. Z powodu mniemanych planów rewolucyjnych komunistów francuskich przebywających w Szwajcaryi, rząd francuski domaga się od szwajcarskiej Rady związkowej, aby najniebezpieczniejszych wychodźców internowano w głąb kraju. Odwołuje się rząd francuski na precedens, że za cesarstwa Mazzini był internowany w Szwajcaryi.

Paryż 19 marca. W Zgromadzeniu narodowem wniósł Carayon-Latour uchwalenie podatku 2% na lat 10 rozłożonego od wartości ruchomości i nieruchomości, aby o ile się da najspiescniej spłacić kontrybucyę Niemcom. Izba uznała nagłość wniosku i przekazała go zaraz biórom.

Paryż 19 marca. *Journal officiel* potwierdza, że traktat handlowy z Anglią został d. 15 b. m. wypowiedziany. Postanowienia tyczące się stosunków handlowych, będą powzięte na drodze układów.

Wersal 18 marca, wieczór. Zgromadzenie narodowe prowadziło dzisiaj dalsze obrady nad budżetem. Na żądanie hr. Rémusata, umowa pocztowa z Niemcami postawioną będzie na jutrzejszy porządek dzienny.

Wersal 19 marca. Préau de Vedel, (jeden z uczestników w morderstwie zakładników), stracony został wczoraj rano. — Wczoraj panowała wszędzie spokojność. — Obrady nad wnioskiem ustawodawczym Lefranca odbywać się będą dopiero po feryach.

Rzym 18 marca. Papież przyjmował dziś W. księcia Badeńskiego. Nuncyusz papieski msgr. Chigi odjechał dziś do Paryża. Księstwo Walii mają tu przybyć 25go b. m.

Rzym 18 marca. W rozprawach finansowych izby minister skarbu Sella odpowiadając na zarzuty mówców opozycyi, bronił wniosków rządowych. Oświadczył on, że zgadza się na odroczenie opodatkowania przędzy; wykazał pożyteczność oddania bankom służby skarbowéj, ale zgadza się na odroczenie tego kroku. W skutku politycznych wypadków nie można było przyjść do równowagi w budżecie; dalej broni minister powiększenia banknotów w obiegu, objaśnia i broni konwersyi pożyczki narodowéj. Dalej rzekł minister, że ministerium pokłada zaufanie szczególniej w prawicy i prawym środku, odpiera wyrażenie nagany wniesione przez Rattazzego, tem, że ministerium nie samemi tylko moralnemi środkami przyszło do Rzymu i wzywa izbę, aby wyraziła się, czy ministerium posiada jéj zaufanie albo nie (oklaski). Rattazzi żądając głosu dla osobistej uwagi, broni postępowania swego za czasów Mentany i powiada, że polityka jego była śmiała, niebezpieczna, ale jedynie właściwa, aby większych niebezpieczeństw uniknąć.

Londyn 19go marca. Na posiedzeniu Izby niższej Gladstone odpowiadając na zapytanie Disraelego oświadcza, iż odpowiedź amerykańska datowana d. 27 lutego jest w tonie bardzo przyjacielskim i bardzo uprzejmym, ale nie przystaje na zapatrywanie się Anglii. Odpowiedź ze strony angielskiej jest pożądaną i konieczną; otrzyma ją poseł amerykański Schenk jeszcze przed czwartkiem, aby mogła w tym jeszcze tygodniu odejść do Washingtonu. Gladstone przyrzekł udzielić dalszych wyjaśnień o korespondencyi między Anglią a Ameryką, skoro interes państwa na to zezwoli.

Madryt 18go marca. Montesimo, synowiec Espartery, w piśmie swojem wyraził, że Espartero nie przyjmie żadnej kandydatury, ubolewa nad rozdwojeniem liberałów i zaleca im gorąco jedność.

Tryest 19 marca. *Triester Ztg* donosi z Odessy, że w skutku skradzenia obrazu N. P. Maryi, które przypisują żydom, obawiają się tam na Wielkanoc nowych napaści na żydów. Władze zarządziły rozległe środki ostrożności.

Konstantynopol 18 marca. *La Turquie* zaprzecza stanowczo pogłosce rozpuszczonej w Paryżu o mniemanym zamiarze rządu tureckiego zniżenia stopy procentowéj od renty tureckiej z 5 na 3½%. Tenże dziennik mówi o postanowieniu Porty zaniechania wielkich pożyczek, albowiem pragnie przywrócić równowagę w budżecie za pomocą wewnętrznych zasobów. Ten sam dziennik potwierdza wiadomość o założeniu banku publicznego w Persyi.

W sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego, ktore nam przyniosły dzienniki, znaleźliśmy potwierdzenie w zupełności doniesienia we wczorajszym liście wiedeńskim podanego. Rozprawy, jak pisaliśmy, nad sprawą galicyjską w wydziale skończone, ugoda nieskończona; elaborat oddany podkomitetowi do uparagrafowania czy skodyfikowania; wszystko to wygląda nieco jakby złożono sprawę *ad acta*, Na jak długo, nikt zapewne dziś nie wie, ale z pewnością domyśla się każdy, że na tak długo, dopóki to będzie potrzebnem, czy rządowi czy stronnictwu. Potrzebą jedynie da się wytłumaczyć postępowanie rządu względem ugody, za którą zawsze jakby ulegając jakiemuś przymusowi obstawał, w potrzebie również można tylko upatrywać przyczynę, dla której stronnictwo pomimo niechęci nią się zajmowało. Używano więc sprawy galicyjskiej to do utrzymania programatu mową tronową określonego, to znów do otrzymania reformy wyborczéj, którą rząd radby był nieco odroczyć. Czy odesłanie elaboratu do podkomitetu po skończonych rozprawach ma oznaczać dokonanie ugody, i ratuje programat tronowy — przesądzać nie chcemy — ale się nieco tego obawiamy. Dla stronnictwa rozwiązanie sejmu czeskiego przyspiesza kwestyę wyborów bezpośrednich, to więcej niż pewna, ugoda z Galicyą przeto niepotrzebna.

Złożono więc ugodę z Galicyą *ad acta*, a dowodzą tego najlepiéj dzienniki wiedeńskie, które naraz o niéj ucichły. Piszą o zajęciu się Izby panów budżetem, który go uchwalić musi, jak się zdaje, w tym tygodniu; donoszą o odroczeniu czy zawieszeniu sesyi Rady państwa w sobotę, bez żadnéj już wzmianki o sprawie galicyjskiéj. Wprawdzie nie brak im na przedmiotach utrzymujących ich chełpliwość w stanie niesłychanéj drażliwości. Nie mówiąc już o sporach węgierskich, dla których są zawsze jeszcze z pewną oględnością, ruch w Czechach nowemi wyborami rozniecony, zwraca na siebie gniew obecnych panów Przedlitawii. Zamknąć to gniazdo os—woła *Presse*, mówiąc o oporze stawianym w prażskiem towarzystwie ekonomicznem z powodu udziału Czech w wystawie powszechnéj. To rzecz zapewne najkrótsza — ale cóż dalej?....

Najrozmaitsze wieści obiegają po dziennikach pruskich o środkach wymierzonych przez rząd pruski przeciw katolicyzmowi. Zgadzają się atoli na to, że środki będą zarządzone, aby złamać a przynajmniej sparaliżować niezawisłość kościoła, która stoi na przeszkodzie celom państwa. Że wydalać już zaczęto i wydalać będą księży i zakonników niemiejscowych, to nie dziwna; że skoro wydalają już niemieckich księży i pisarzy katolickich, to tem więcej czynić to będą z polskimi; ale że zgniecenie katolicyzmu nad Renem i w zachodnich Niemczech stało się zadaniem polityki mającej pozyskać kraje tameczne dla idei centralizacyi Niemiec, to zdaje się być wielkim błędem politycznym, jak prześladowanie polszczyzny, wcale nie spoi Wielkopolski z Niemcami, lecz chyba dopomoże do prozelictwa panslawizmowi.

Sejm pruski uchwalił w poniedziałek pierwszych 36 paragrafów ustawy o ordynacyi powiatowej z małemi poprawkami wniosków komisyi.

Osobliwe to zjawisko, że prokurator obwiniony niezasłużenie przez dziennik urzędowy, wytacza mu proces. Przed kilku dniami wykazaliśmy, jak *Nordd. allg. Ztg*, w szeregu licznych oszczerstw i podżegań na ludność polską, obwiniła prokuratorów Górnego Szląska o umyślne pobłażanie dziennikarstwu polskiemu na Szląsku, gdyż prokuratorowie są ultramontanami. Artykuł ten ogłoszony był pierwotnie w *National Ztg*, ale przeszedł do *Nordd. allg. Ztg* i ustawiony był z innemi oryginalnemi, jako dowód zabiegów ultramontańskich. Z tego powodu naczelny prokurator w Górnym Szląsku, w Raciborzu, Hantelmann oświadcza, iż zapozywa rzeczoną gazetę.

Zgromadzenie narodowe wersalskie odracza ciągle wniosek Lefranca przeciw prasie, i zapewne przyjdzie on dopiero po feryach, to jest za miesiąc pod obrady, a petycye o Rzym i władzę papieską mają być jeszcze w tym tygodniu wzięte pod obrady. Sądzić jednak można, że i one nie będą załatwione i że w ostatniej chwili zajdzie jakaś okoliczność, aby je na nowo odciągnąć. W trudnem bowiem znalazłyby się rząd i izba położeniu, nie chcąc przejść do porządku dziennego nad petycyami a uchwalenie mocyi czyli motywowanego porządku dziennego nie będzie mogło stanowić moralnego parcia, skoro wobec faktu siła tylko ma prawo orzekać.

Dzień 18 marca, rocznica powstania komuny paryskiej, przeminął bez demonstracyj, jakich się obawiano. Wszelako jawni i tajni przywódcy stronnictwa nie w Paryżu odbywają schadzki, lecz w Londynie i Genewie, a demonstracya paryska mogłaby tylko skompromitować ich przyjaciół bez pożytku dla sprawy, którą prowadzą.

Z lekka już natrącił Gladstone w izbie niższej parlamentu angielskiego, że odpowiedź amerykańska nic nie ustępuje z żądań swoich. Wprawdzie minister nadmienił, że nota washingtońska jest przyjazną i przyjacielską, ale *fortiter in re, suaviter in modo*, grzeczna a stanowcza nie daje, nadziei ustępstw. Minister miał napisać odpowiedź na tę odpowiedź amerykańską — ale nie powiedział, co ona w sobie mieścić będzie. Ministrowie angielscy nie przypuszczają nigdy parlamentu do udziału w kierownictwie spraw zagranicznych i w najtrudniejszych nawet okolicznościach nie odstępują od tego prawidła. Dla tego kwestye pokoju lub wojny, kwestye przymierzy, traktatów, o ile takowe nie odnoszą się do zakresu materyalnego, jak traktaty handlowe, cłowe, albo do zasad prawa międzynarodowego, jak np. traktaty tyczące się żeglugi, wydawania zbrodniarzy i td., rozstrzygane bywają na radzie korony bez udziału reprezentacyi kraju. Korespondencye dyplomatyczne i akta przychodzą do wiadomości parlamentu dopiero jako materyał historyczny albo jako podstawa do wniosków zaufania i nieufności. Dla tego nie można wiedzieć, jak dalece gabinet angielski poczyni ustępstwa Ameryce. Zdaje nam się, że będzie tu szło przedewszystkiem o sprowadzenie procesu na drogę polemiki i delaty, aby w rozcieńczeniu dyalektyki dyplomatycznej straciła kwestya sporna swoją ostrość i natarczywość.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 20 marca. Prezes ministrów ks. Auersperg i minister spraw zagranicznych hr. Andrassy wrócili tu dziś z Pesztu (ks. Auersperg wyjechał był wczoraj do Pesztu, gdzie N. Pan bawi. *Red.)*

Peszt 20 marca. Frakcya umiarkowanej lewicy wezwała stronnictwo Deaka do porozumienia się drogą kompromisu nad ustawą wyborczą. Obustronnie wysłano komisye dla odbycia w tym względzie narady.

Paryż 20 marca *Le Bien public* kładzie nacisk wobec pogłosek o przymierzach, że tylko myśl utrzymania długiego pokoju panuje we Francyi. — *La Patrie* ogłasza rozmowę Eugeniusza Arnoulta z Thiersem, w któréj prezydent Rzeczypospolitéj odpycha stanowczo myśl odwetu.

Londyn 19 marca. Zapowiedziany na wczoraj *meeting* Internationala w rocznicę powstania komunistycznego w Paryżu nie mógł się odbyć, gdyż właściciel hali St Georges odmówił lokalności.

Londyn 20 marca. Wczoraj wieczór na posiedzeniu Izby niższej wicehr. Buny obwiniał Dilkego o naruszenie przysięgi i lojalności względem królowej. (Dilke występował na klubach republikanckich i dowodził, że republika mniej kosztuje niż monarchia. *Red.)*. Dilke domaga się śledztwa nad listą cywilną i wydatkami dworu królewskiego. Gladstone przeciwnym jest śledztwu i oświadcza, iż zarzuty są usprawiedliwione *(wrzawa)*. Po uchwaleniu wniosku o wykluczenie jawności i wydaleniu bióra stenografów, obradowano przy drzwiach zamkniętych, a na jawnem posiedzeniu odrzucono wniosek Dilkego 27 głosami przeciw 2.

Stutgart 19 marca. Izba wyższa nie przystąpiła do uchwał Izby niższej o zmniejszeniu urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych i połączeniu go z innem ministerstwem.

Bukarest 19 marca. Izba uchwaliła umowę pocztową z Rosyą i niejakie zmiany w herbie Rumunii.

Kursa. Wiedeń 20go Marca godz. 12 min. —. 5% zjedn. dług państwa bankn. 65·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·10. — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 342·25. — Londyn 109·90. — Srebro 107·60. Dukat 5·25. — Lombardy 206·—. — Losy z r. 1864 148·—. — Akcye franco-austr. 142·50. — Napoleony 8·74. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 171·50. Akcye kol. północ.-wschod. 169·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 133·—. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 70·10. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 208·—. — Akcye anglo-banku 320·—. Akcye kol. rządow. 384.—. — Akcye kol. siedm. 188·—. — Akcye kol. Rudolfa 178·—. — Akcye kol. Pardubic. 184·—. — Akcye kol. północ. 231·—. Tramway 259·—. — Akcye banku budowy 125·70. Akcye kol. wschod. 151·25. — Akcye kol. Alföl. 183·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 116.50. Austryacki bank ogólny 242·—.
Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 marca.	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	107 75	106 75	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	150 —	149 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100	163 50	162 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 27	5 18	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 75	8 66	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	76 50	75 50	1 84
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	76 50	75 —	— 89
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	83 —	1 11
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 50	89 50	— 33⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	1 33
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	109 50	108 25	1 33
Losy prem. węg. za 1 sztukę	110 —	108 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	100 —	97 —	— 89
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	170 —	166 —	1 33
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	260 —	258 —	2 33
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	172 —	170 —	3 89
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	96 —	93 —	— 66
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	91 —	— 98
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	89 75	89 —	— 98
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	90 —	89 25	1 22
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	76 50	75 50	1 22
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	58 —	56 —	— —

Wiedeń 19 marca.	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	65 10	65 —
5% „ „ „ sreb.	70 30	70 10
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	81 75	81 25
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 75
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	78 50	78 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 50	108 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 75	92 25
4 „ galicyjskie	— —	74 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	91 20	91 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	104 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 50	89 25
5 „ Domi. pań. 120 złr.	120 50	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	313 —	311 50
„ „ „ 1854	95 —	94 50
„ „ „ 1860	103 —	103 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 50	122 50
Losy pożyczk. z r. 1864	148 50	148 25
„ prem. poż. węgier.	109 50	108 73
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	189 50	188 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	99 75	99 25
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	29 —	28 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	32 50	31 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	15 50	15 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	840 —	838 —
Zakładu kredytowego	345 50	345 —
Żeglugi parow. na Dun.	633 —	630 —
Kolei półn. Ferdynanda	2317	2312

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	388 —	386 —
„ zachodn. c. Elżbiety	247 75	247 25
„ Pardubickiej	185 —	184 50
„ południowej	206 75	206 25
„ Galicyjskiej	258 —	257 50
„ Czerniowieckiéj	171 50	171 —
Kol. węgier. półn. wsch.	170 —	169 25
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 —	177 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	184 —	183 —
„ „ Kosz.-Bogum.	193 —	192 50
„ „ Siedmiogrodz.	189 50	188 50
„ „ Cisańskiej	286 50	285 50
„ „ wschod. węg.	152 —	151 50
„ „ austr. północno-zachodniej	214 50	214 —
„ „ Franc. Józefa	211 50	210 50
Akcye banku anglo-austr.	332 —	331 80
„ „ anglo-węg.	117 75	117 25
„ austryack. ogóln.	244 —	243 —
„ Zakł. kredyt. węg.	166 50	165 50
„ banku franko-austr.	143 50	143 —
„ „ węgierskiego	116 25	115 75
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	240 —	239 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	131 —	130 50
„ dla obrotu ogólnego	207 —	206 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	78 25	78 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	85 50	84 50
„ Koszycko - Bogum.	93 90	93 60

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	128 —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 75	112 25
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w.a.	102 —	101 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w.a.	92 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 —	97 75
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 —	— —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 50	87 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	94 —	93 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 —	— —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	103 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 —	93 —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	101 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 71⁵	8 70⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 05	10 95
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 60	107 40
Srebro, kupony	108 —	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63⁵⁰	1 63²⁵
Lwów 18 marca.		
Dukat holenderski	5 27	5 18
„ cesarski	5 29	5 20
Półimperyał rosyjski	9 —	8 85
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 70
„ papier. „	1 51½	1 50
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 60
Obligi indemn. bez kup.	76 70	75 75
Akcye kol. galic. b. kup.	260 50	259 —
„ „ lwows.-czern.	172 —	171 —
„ Banku hipot. gal.	169 50	167 50
Warsz. 18 marca.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	91 65	91 30
„ „ 2 „ „	89 50	89 15
kupon „	— —	— 95⁵/₉
„ „ nowe „	89 95	89 65
kupony „	— —	1 19⁴/₉
„ likwidacyjne „	75 95	75 65
kupony „	— —	1 18⁸/₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoskiéj	— —	73 —
„ „ terespolskiéj	— —	120 50
„ „ łodzka	103 50	102 75

W KSIĘGARNI
J. K. ŻUPAŃSKIEGO
w POZNANIU

wyszły dzieła:

1) **Morawski**, Dzieje narodu polskiego, tom V. zawierający panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Cena tego tomu osobno 3 tal.
Biorącym wszystkie tomy poprzednie i ostatni VI, który jest pod prasą, spuszcza się na 2 talary.
2) **Gramatyka** francuska przez Studniarskiego. Wydanie 3cie $1^1/_2$ tal.

(459-2-3)

Do sprzedania w całości lub częściowo

LAS

wysokopienny, sosnowy, jodłowy i bukowy, przestrzeni 131 morgów, odległy 4 mile dostępnéj drogi bitéj od stacyi kolei żelaznéj w Rzeszowie.

Wiadomości udziela p. **Fr. S.** w kancelaryi Towarzystwa rolniczego w Krakowie. (471-1-3)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów, i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (23-11-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Konkurs.

Z powodu reorganizacyi Magistratu głównego miasta **Czerniowic**, są tamże następujące systemizowane posady stanowczo do obsadzenia:

a) 2 posady radców z roczną pensyą po 1,600 złr.
b) 1 posada sekretarza z roczną pensyą 1,000 złr.
c) 1 posada koncepisty z roczną pensyą 900 złr.
d) 2 posady koncepistów z roczną pensyą po 800 złr.
e) 1 posada adjunkta budownictwa z roczną pensyą 800 złr.
f) 1 posada akcesisty z roczną pensyą 600 złr.
g) 1 posada woźnego z roczną pensyą 250 złr. i mundurem.

Na te posady rozpisuje się konkurs do **10 kwietnia 1872 r.**

Zgłaszający się o posady radców, sekretarza i koncypientów mają przedewszystkiem wykazać się prawno-politycznemi naukami i polityczno-praktycznym egzaminem; starający się o techniczne posady mają się wykazać ukończonemi politechnicznemi naukami, jakoteż praktycznem uzdolnieniem.

Podania przesyłać należy na oznaczony powyżéj termin, do Magistratu miasta Czerniowiec. (456-3-3)

Czerniowce d. 26 Lutego 1872 r.

Młocarnia

parokonna, piętrowa, z kieratem żelaznym i wialnią, w najlepszym stanie, **jest do sprzedania zaraz** w Wieliczce. Adres: *Zarząd ekonomiczny w Sułowie pod Wieliczką.* (502-1-6)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-11-52)

NOWOŚCI



w monogramach i inicyałach
kolorowanych na papierach
listowych i kopertach.
Karty wizytowe à la minute.
Wykonanie wy- kwintne i szybkie.

W HANDLU
towarów optycznych
A. Biasion w **Krakowie.** (354-4-)

Produkta farmaceutyczne
z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
MAGNEZYA ANGIELSKA HENRY'S bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.
PŁYN zwany ACIDE PHENIQUE przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.
SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich.

W Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (89-11-24)

Raccahout arabskie

p. **Delangrenier** w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię lekarską, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnéj i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26 — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha i w cukierni pp. Żmudzińskiego i Kosteckiego, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (13-6-12)

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré 7, — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* (11-6-16)

EAU DES CORDILIERES,

WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDYAN,

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów i krwawieniu dziąseł. Użycie codzienne téj wody, jak również PROSZKU KORDYLIERSKIEGO zabezpiecza zęby od pruchnienia. Metoda użycia w polskim języku.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr. 61, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Augusta Gallego i Ludwika Spiessa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (20-11-24)

W HANDLU GALANTERYJNYM
LEONA FEINTUCHA
w Krakowie
może znaléźć pomieszczenie
subjekt uzdolniony i praktykant.
(470-3-3)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (22-11-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (62-11-24)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (231-8-52)

Oryginalna Pasta Pompadour.

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-2-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

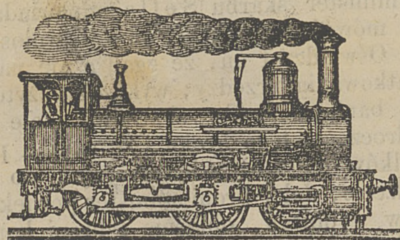
Podziękowań nie ogłasza się.

Ces. k. wyłącznie uprzyw.
bandaże rupturowe

które przez swą niezrównaną konstrukcyę same dopomagają do wyleczenia ruptury, jak się to w długoletniéj praktyce okazało. **Bandaże na jedną stronę 10 złr., na dwie strony 18 złr.** Wszelkie gatunki innych **bandaży rupturowych** na jednę stronę złr. 3, 4, 5 i 6, na dwie strony złr. 6, 8, 10 i 12. **Niewidoczne** na małe ruptury, na jedną stronę złr. 6, na dwie strony złr. 10 i 12. Suspensorya po 80 centów, złr. 1, 1·50, 2 złr.

Przy listownych zamówieniach należy dołączyć miarę obwodu ciała, wziętą nad biodra, niemniéj oznaczyć, po któréj stronie jest ruptura. Należytość odpowiednia i 30 cent. za opakowanie pobraną będzie pocztą. (389-6-12)

Ludwik Heuberger,
egzaminowany bandażysta
w Wiedniu, Wieden, Favoritenstrasse 9,
I. piętro.

Ces. król.  uprzyw.

KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

16 ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WALNE AKCYONARYUSZÓW.

Podpisana **Rada zawiadowcza** ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, mających prawo głosowania, na

szesnaste zwyczajne zgromadzenie walne,

które się odbędzie w **Poniedziałek dnia 6go maja 1872 r. o godz. 10éj przed południem w Wiedniu, w małéj sali nowego gmachu Towarzystwa muzycznego,**

na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1871.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczéj.
3) Rozrządzenie nadwyżką z roku 1871.
4) Pokrycie potrzebnych jeszcze funduszów na uzupełnienie linij kolejowych.
5) Starania o koncesyą na budowę i ruch kolei żelaznéj ze Lwowa aż do granicy państwa na Netrebę (Tomaszów), jako dalszy ciąg linii Podwołoczyska-Brody-Lwów.
6) Wybór Wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z roku 1872.
7) Wznowienie częściowe Rady zawiadowczéj wskutek wystąpienia trzech członków w myśl **§. 36** statutów.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniéj 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl **§§.** 22 i 26 statutów, najdaléj do dnia **8go kwietnia r. b.,** a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa, — w c. k. uprzyw austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, — u p. S. M. Rotszylda;
we **Lwowie:** w kasie zbiorowéj Towarzystwa na tamtejszym dworcu kolejowym, — w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie n. M.:** u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
zapomocą konsygnacyj w dwójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, które bezpłatnie wydawane będą w wymienionych kasach i ajenturach.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wydrukowane, winny być od mocodawcy wypełnione i własnoręcznie podpisane.

40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcéj jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń dnia 6 marca 1872 r.

(468) **Rada zawiadowcza.**